

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Bzysko-katolickie:
Dziś: Jana K.
Jutro: Rafała arch.
Pojutrze: Jana Kantego.

Grecko-katolickie:
Fyłypa.
Prowa muz.
Karpa m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarząbki, gluszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 38 m.
Zachód „ o 4 g. 36 m.
Barometr 764. Ślota.

Z powodu wychodźstwa ludu do Rosji.

IV. Bez względu na wyrzeczone już zdania o tym fenomenalnym fakcie, że lud z konstytucyjnego państwa ucieka i chroni się pod skrzydła najdzikszej niewoli, dla wyjaśnienia pożądanego są pozytywne, na prawdziwych spostrzeżeniach oparte doniesienia, skoro mimo ważności sprawy, która się coraz bardziej zaostrza, nie można się doczekać obywatelsko-urzędowego wyjaśnienia tych zjść.

Z Zaleszczyk otrzymaliśmy list następujący: Zaledwie cokolwiek uspokoił się od cholery, zawitała całkiem niespodzianie świeża epidemia, z którą stokroć trdniejsza będzie walka niż z cholera. Od czterech tygodni emigrują włościanie z pow. borszczowskiego, w bieżącym zaś tygodniu zaraza ta przeniosła się w pow. zaleszczycki i z dwóch gmin Sinkowa i Kołodrobki odeszło kilkadziesiąt osób. W obu gminach, był starosta Sochowski, zarządził jak najenergiczniejsze środki, rozwinął czujność przez organa podwładne, a żandarmerja pilnuje dniem i nocą. Lecz mimo tego zarządzenia zaraza posuwa się systematycznie dalej. Gminy Szczytowiec, Gródek, Zazulińce, Winiatyńce, Holihrazy, Lisieczniki itp., przygotowują emigrantów.

Staralem się zbadać powód wymarszu, lecz krążą tak różnorodne wersje, że rzeczywiście trudno wyrobić sobie zdrowe zdanie w czem leży najgłówniejsza przyczyna. Jedni powiadają, że bieda, nędza i brak chleba jest głównym powodem. Ale cóż na to powiedzieć jeżeli emigrują nawet dość zamożni gospodarze, mający grunta i chleb, a nawet grosz w gotowiznie. Ze Sinkowa wyszło kilka rodzin dość zamożnych, a jeden nawet taki, który w roku zeszłym zrobił ofiarę do cerkwi wartości 700 zł. Z Kołodrobki zaś również wyszedł włościanin, który w rb. sprzedał za 500 zł. kawonów z własnego pola.

Od naocznych świadków dowiedziałem się o fakcie następującym: Dwóch włościan, jeden ze Sinkowa, drugi z Kołodrobki, wyszli przed kilkunastu dniami do Rosji, a w zeszłym tygodniu powrócili obaj z wypieczonemi na ciele piętnami. Jeden miał to piętno na dłoni, drugi powyżej łokcia lewej ręki. Tych dwóch chłopów rozpowiadało po gminach, że dostali „na Słobodzie“ po 10 morgów pola, było robocze, dom z całym zagospodarowaniem, tam gdzie „naród ruski tego roku doszczętnie na cholere wymarł“, że przysięgli na wierność tamecznemu cesarzowi, i powracają; przyszedli tu tylko dla tego, by naszym ludziom dać naoczne dowody o spodziewanym ich dobrobycie w Rosji, jeżeli tam pójda.

Więści te przenoszą się ze wsi do wsi, z chaty do chaty, a wszystko tak tajemniczo, że najbardziej zaufani ludzie w gminie nic nie mogą wybadać, aż dopiero w chwili, kiedy rodzina cała zabiera się w drogę.

Rosja nie przyjmuje emigrantów inaczej tylko parami, i to wpływa najbardziej demoralizująco, bo kobiety przeważnie opierają się wymarszowi. Emigrant więc porzuca żonę z dziećmi, bierze pierwszą lepszą dziewczę lub chętną mu młodycę i dalej za kordon. Parobczaki dobierają sobie dziewczęta, które najchętniej się decydują i gromadnie emigrują. Gmina Szczytowiec, najmętniejsza prawie w całym powiecie, chleba posiada zapasy kilkoletnie, ma nadpłatę 700 gld. w podatkach, zaległości żadnych, w roku głodowym pożyczek żadnych nie żądała, a nadto ofiarowane

sobie zapómogi zwrotnej nie przyjęła, ma na swoim obszarze tylko jednego żyda, który posiada 2 morgi pola. W banku włościańskim prawie nikt nie był zanotowany. A mimo to w tej chwili 8 par przygotowanych jest do wymarszu, i już emigracja byłaby się rozpoczęła, gdyby nie patrol żandarmerji i warty rozstawione dniem i nocą na wszystkich drogach i ścieżkach. Nie głód więc i nie nędza jest wyłącznym powodem, lecz inne także jakieś niedocieczone dotąd czynniki podsycają emigrację. Mianowicie marzenie o „swobodzie“ zdaje się być przynętą, która ciemny lud wabi, a która wiele ludzi na prawdziwą nędzę sprowadzić może. Tu wyzbijają za bezcen swe mienie, tam nic nie dostaną i napowrót wrócą — lecz do czego wrócą? Z drugiej strony doświadczenie uczy, że największa energia władz politycznych przy pomocy kilkunastu żandarmów do osiągnięcia pomysłnego rezultatu nie doprowadzi.

Importowanie obcych dławidudów.

Otrzymałm, wczoraj z miasta i prowincji szereg listów w poruszonej przez nas kwestji sprowadzania obcych dławidudów do kraju naszego. Wszyscy korespondenci zgadzają się z tem, że żaden prawy obywatel, kochający kraj, nie powinien robić ułatwień obcym dławidudom, a tem bardziej sprowadzać i zachęcać do występów u nas obcych wykpięroszów, zalewających Galicję, skąd corocznie wywożą grube pieniądze. Stolica kraju powinna być wzorem dla prowincji i robiąc największe ułatwienia dla swoich, o ile możności nie dopuszczać do wyzysku przez obcych. W ten tylko sposób artyści nasi, których los nie jest do pozardroszczenia, znajdą kawałek chleba, w ten tylko sposób będą mogły prosperować nasze towarzystwa muzyczne i śpiewackie, których w kraju jest coraz więcej — to umożliwi wreszcie egzystencję naszym teatrom stołecznym i prowincjonalnym, które dotychczas istnieją tylko dzięki znacznym subwencjom.

Gdyby obcy wydrwigrosze nie wyłudzały corocznie znacznych kwot, publiczność mogłaby więcej popierać nasze towarzystwa i nasz teatr, a wówczas znaczne subwencje, wydawane na popieranie towarzystw muzycznych, śpiewackich i teatru mogłyby być obracane na cele inne.

Oprócz dławidudów zjeżdża corocznie do Galicji mnóstwo obcych deklamatorów z pod ciemnej gwiazdy, którzy szalbierczemi reklamami zwabiają naiwną publiczność na apoteozowanie „des deutschen Wortes“. Nietylko, że wyłudząją od nas pieniądze, lecz w dodatku propagują niemieczną tak samo, jak śpiewaczki niemieckie.

W jednym z listów, skreślonych po niemiecku, formuluje nam jakiś szowinista niemiecki zarzut, że chcemy otoczyć Galicję murem chińskim i że osiadli tu Niemcy, a szczególnie wojskowi nie będą mieli na co chodzić, jeżeliby nam się rzeczywiście udało na wzór cholerycznego stworzyć kordon dławidudzki, chroniący nas od naleciałości obcych, wyłącznie prawie niemieckich.

Na to tylko tyle odpowiemy, że wielkąby nam sprawiło satysfakcję, gdyby kordon taki się udał, a Niemcy, osiadli w Galicji, jeżeli im tak tęskno za muzą niemiecką, to niech się albo wynoszą, albo też chodzą do teatru polskiego. Byłoby to właśnie dlatego wskazane, ażeby raz na zawsze obcym dławidudom uniemożliwić inwazję do Galicji, wówczas może Niemcy i przeważna część wojskowości nie stroniłaby tak od produkcji

polskich — jak to się niestety dziś jeszcze dzieje.

Dochodzą nas słuchy, że lwowskie towarzystwo muzyczne stara się o to, ażeby jemu wyłącznie przysługiwało prawo urządzania koncertów. Przypuszczamy, że wyszłoby to na dobre artystom, miastu i krajowi, gdyż polskie towarzystwo sprowadzałyby niezawodnie tylko polskich artystów, a jeżeliby już uznano za stosowne sprowadzić jakąś znakomitość europejską obcej narodowości, to uczyniłoby to tylko w wyjątkowych wypadkach i wówczas tylko, gdyby na estradzie wystąpić miał jakiś niezwykle kompozytor lub też gwiazda europejska, któraby dla tutejszego świata muzycznego była zjawiskiem, którąby posłuchać było warto ze względu na to, że od niej skorzystałoby czego — nauczyć się można było.

Towarzystwo muzyczne nie sprowadzałyby jednak nigdy cudownych dzieciaków, nie dawałoby swojej firmy nigdy śpiewaczkom operetkowym, wyspiewanym diwom i miernym dławidudom.

Spodziewamy się wreszcie, że towarzystwo muzyczne wówczas tylko zdecydowałoby się na sprowadzenie obcej śpiewaczki — obcego muzyka, gdyby już żadną miarą sprowadzić nie można było siły polskiej. U nas przedewszystkiem miejsce dla obcych.

Plan dla „Nowej Polski“.

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w *The Chicago News Record* z d. 3. października, co następuje:

„Profesor Emil Habdank Dunikowski, dziekan uniwersytetu we Lwowie i urzędnik państwa austriackiego, znajduje się w Ameryce, i przepędził miesiąc wrzesień w Chicago. W sobotę ostatnią wyjechał, aby odwiedzić Philadelphię, Cincinnati i New-York. Chociaż oświadczone poprzednio, że obecność jego w Ameryce miała tylko styczność z interesami jego rodaków w tym kraju się znajdujących, to jednakowoż jak się zdaje miał on tajną misję mu poleconą, a którą, jak dalej powiadają, wiernie wykonał. Publicznie tego nie ogłoszono, lecz wczoraj twierdzono, że pan D. przybył, aby się przekonać o stosunkach finansowych w Chicago i wschodnich miastach, i wybadać, czego się można spodziewać od Stanów Zjednoczonych, gdyby Polska stała się prowincją (?) niezawisłą.

„Austrii się przykrzy ciągała straż nad granicą“, mówił znakomity Polak z zachodniej dzielnicy miasta wczoraj, „i chce oddać jej część Polski, która na nią przypadła, gdy trzy mocarstwa Polskę rozszarpały. Niemcy, czyli raczej cesarz niemiecki też podobno chce oddać swój wydział, aby ustanowić niezawisłe państwo, któreby było przedmurzem pomiędzy granicami Niemiec i Rosji. Z Rumunją na południu Polska mogłaby się utrzymać, a może odzyskać tę część, której władcą jest obecnie car. W taki sposób i to pokojowy utworzyłoby się nowe państwo, którego granice sięgałyby aż do morza Czarnego i Kaspijskiego.“

W przypadku wojny, która, jak wielu myśli, prędzej lub później wybuchnie, wynik ten byłby możliwym. Polacy wierzą w tę możliwość, a chociaż, jak mówią, misja Dunikowskiego, ma tylko sprawy edukacyjne na celu, wielu wierzy i to z przekonaniem, że on jest istotnie finansowym agentem, przekonującym się o naszych zakładach i wywiadującym się czy „Stany Zjednoczone“ nie pierają „Nową Polskę“. Dunikowski spotkał się

z większą częścią Polaków w tym kraju i wie, że są patriotycznymi, i uczynią wszystko co mogą, gdyby walka wybuchła. Przeszło milion Polaków znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Niektórzy z nich są bardzo majątnymi i mogliby finansowo, gdyby szli ręką w rękę, wielce pomódz ruchowi.

Nie trzeba zapominać, że uczucie Polaków nigdy się nie zmieniło. Uczono ich spodziewać się wolności i nienawidzić Rosję. Każdy z nich jest wojownikiem i to pochodzącym z długiego szeregu wojowników. Zdolność ich wojownicza jest znana, i stronice historii są zapełnione ich czynami od setek lat, bo poczynają się w dziesiątym wieku, kiedy Mieczysław odparł rosyjskiego Włodzimierza. Od tego dnia aż do ostatniego podziału Polski w r. 1794, Rosja była zaciętym nieprzyjacielem Polski, a Polacy mieszkający pod zaborem rosyjskim nie mieli sposobności do zapomnienia ich krzywd i są każdego czasu gotowi do powstania.

Polacy austriaccy i ci, którzy pozostają pod władzą cesarza niemieckiego, mają mniej przyczyny uskarżania się. W istocie Austria była dość liberalną w ostatnich latach, przynajmniej o ile się to tyczy jej poddanych mieszkających nad granicą. Jednakże każdy Polak, czy pozostaje pod tym lub owym zaborem, ma nadzieję; syn uczy się od ojca, iż koniec się wnet przybliży, może być spokojnie; lub też za pomocą zaciętej walki. Sama rosyjska Polska, gdyby inne prowincje jej nie pomagały, nie odniosłaby zwycięstwa. Gdyby zaś wszystkie trzy powstały, nie znajdując przeszkody u Austrii i Niemiec i mając pieniądze wystarczające, to car pozostałby w dawniejszych granicach Rosji, a Polska ponownie stałaby się królestwem, a może i rzesząopolita.

Skarbnik miasta, p. Kiołbassa, jest jednym z najznakomitszych Polaków w Chicago.

Prof. Dunikowski odwiedził go i miał przez dłuższy czas naradę z nim. Pan Kiołbassa mówił wczoraj:

„Profesor Dunikowski jest jednym z główniejszych ludzi naukowych. Był dawniej profesorem przy uniwersytecie wiedeńskim, lecz Franciszek Józef, cesarz austriacki zamianował (!) go dziekanem uniwersytetu lwowskiego. Jest on specjalistą geologicznym i był w przeszłym roku obecnym na kongresie, który się odbył w Washingtonie. W Ameryce zajmował się wielce losem Polaków tu zamieszkałych.

W Polsce zajmują się teraz a nawet od dłuższego czasu kwestją emigracji. Niektórzy powiadają, że los emigrantów jest w Ameryce gorszym, niż w starym kraju. Chciano zapobiedz zupełnie emigracji, gdyż mało Polaków pozostałoby w Polsce. Zapropomowano, aby ktoś się udał do Stanów Zjednoczonych i przekonał się. Misję polecono profesorowi Dunikowskiemu, który ją też przyjął. Nim opuścił kraj, znakomici *kapitałści* odwiedzili go, prosząc, aby się przekonał, czy w Ameryce można z korzyścią ulokować kapitały. Profesor powiedział panu K., że wkrótce wybuchnie wielka wojna w Europie. Każdy wie, że, gdy wybuchnie, wiele majątnych ludzi zostanie zrujnowanych i dla tego wielu z nich chce swe oszczędności umieścić w Stanach Zjednoczonych, aby takowe zabezpieczyć.

Inną rzeczą, o której profesor chciał się przekonać, jest to, jak zamerykanizowani Polacy są usposobieni dla kraju, z którego pochodzą. Profesor powiada, że uczucie narodowe jest wyborne, i mniema, iż Polacy czynią tyle dla Polski, ile Irlandczycy uczynili dla Irlandji. Powiedziałem mu, mówił p. Kiołbassa, że o tem nie ma żadnej wątpliwości.

Profesor powiadał p. Kiołbassie, że *doniesie władzom starego kraju*, że byt Polaków przebywających w Ameryce jest wyborym, zarazem mniema, że w Stanach Oregon i Washington, można bezpiecznie ulokować kapitały. Publiczność raczej sama otaksować te bzdurstwa.

Cholera.

Z Krakowa donoszą 21. bm.: Fyzyk miejski ogłasza: Od godz. 8 rano 20. bm. do godz. 8 rano d. 21. bm. zachorowała jedna osoba na cholere; nikt nie umarł na cholere. Dotychczas zachorowało na cholere 45 osób. Umarło 21. Wyzdrowiało 12. Pozostaje w leceniu 12 osób. Po dwu dobach, w których biuletyn wykazywał, iż nikt na cholere nie zachorował, zapisać dziś przychodzi jedno zapadnięcie. Mianowicie zapadł na cholere i wczoraj do szpitala odstawiony został, Wincenty Zawadzki, lat 36 liczący, murarz, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Przywieziony on już został do szpitala cholerycznego z ciężkimi objawami cholerycznymi. Jak się dowiadujemy ze szpitala cholerycznego, Zawadzki zmarł dzisiaj rano po godz. 8; ponieważ śmierć

nastąpiła po zamknięciu biuletynu, dlatego Zawadzki nie jest jeszcze podany jako zmarły. Na obserwację przyjęto do szpitala cholerycznego żonę Zawadzkiego, Marję, lat 55 liczącą, przekupkę. Nie okazuje ona dotąd żadnych objawów cholerycznych.

Celem obserwacji przyjęto też w ciągu ostatniej doby do szpitala następujące osoby: Maniaka Karola, 17 lat, z ulicy Karmelickiej l. 16; Magdalenę Sasurównę, lat 21, z Polanki Hallerowskiej i Katarzynę Bugaj, lat 50, z ogrzewalni kobiej.

Wadowska zmarła na zapalenie płuc a nie na cholere, a sekcja zwłok Ptasieńskiej dopiero dziś się odbędzie i przyczynę śmierci wykryje.

Na Zwierzyńcu, w szpitaliku izolacyjnym, zmarła dzisiaj na cholere Agnieszka Czeka, wyrobni-ca, zamieszkała w wymienionej miejscowości l. 41. Zarządzono desinfekcję i odosobnienie mieszkańców domu.

W Warszawie d. 20. bm. znajdowało się ogółem chorych na cholere 77 osób, przybyło 5, wyzdrowiało 3, umarła 1, pozostało chorych 78.

W gubernji lubelskiej, a zwłaszcza w mieście Lublinie, epidemja w ostatnich dniach znacznie się zmniejszyła.

W gubernji wołyńskiej epidemja nie przybiera szerszych rozmiarów. W d. 12. bm. w Żytomierzu zachorowała tylko jedna osoba; w całej gubernji było w tym dniu chorych 107 osób, a umarło 35.

Stan epidemji w gubernji kijowskiej w d. 16. bm. był następujący: w m. Kijowie było chorych 97, zachorowało 20, umarło 5, wyzdrowiało 22, pozostało chorych 90; w gubernji kijowskiej było chorych 588, zachorowało 128, umarło 48, wyzdrowiało 33, pozostało chorych 615.

W powiecie skwirskim, właściciel dóbr Warchonin, hr. A. Rzewuski, wydał z własnej kieszeni około 10.000 rs. na urządzenie szpitala cholerycznego na 40 łóżek, dla okolicznych włościan. urządzenie szpitala jest wzorowe, pomoc noszą dwaj lekarze Doboszyński i Szubałowicz, płatni przez hr. Rzewuskiego. Przy każdym chorym może się znajdować jedna osoba z krewnych, która obsługuje chorego; podczas pobytu w szpitalu otrzymuje ona na miejscu żywność i mieszkanie w oddzielnym budynku. Kosztów utrzymania hr. Rzewuski

18)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

Poszły kurczęta z młodziutką sałatą, nowalijki, groszek, ogóreczki młode, kompoty, różne pulpety i nadziewania, szczupak z białym sosem z rodzynkami, a w końcu galareta z konfiturami, arcydzieło panny Domicelli i ciastka, jedzono, chwailono, a panna Domicella jak pensjonarka, pickła raczki na te komplementa.

— Ahe! to dehicje, jak Boga kocham — mówił pan Modest — a zkądże to panna Domicella taki przepis wzięła, to chyba tam od jakiej Andromedy, co samemu Jowiszowi nieboszczykowi khople przyrzadzała — prawil pan Modest. — Dahi-bóg dehicje.

— Ale gdzież tam — usprawiedliwiała się panna Domicella — pan Modest zawsze tak łaskaw.... oto niech pan je, bo to już po wszystkim.

— Przepraszamy za skromny obiad — odezwała się pani Nikodemowa, po dobrych sześciu kwadransach jedzenia — a podobno już czas na nieszpory, czekamy na szanownych sąsiadów do brodziejów z kolacyjką.

Wstawano od stołu; kłaniano się, dziękowano, przepraszano, pan Nikodem chmurny był i milczący. Raz tylko otworzył usta, gdy pan Deryha wspomniał o nowinach, ale wnet się pomiarkował, i tylko z grzeczności przemawiał do obok siedzących. Zauważono to, ale nikt się temu nie dziwił, o tem, o czem każdy myślał, przy służbie mówić nie chciano.

* * *

Wieczór już był i światło podano, gdy po po-

wrocie z niesporów, po kolacji, zasiadło towarzystwo nieporęcznie przy szklankach herbaty w gospodarskim pokoju pana domu.

W sali po sprzątnięciu stołów slano dla mężczyzny pokotem na sianie, dla pań gdzieindziej, na łózkach, sofach, stółkach zestawianych, a tymczasem w pokoju pana Nikodema każdy przysiadł się gdzie i jak mógł najwygodniej.

Były tu i panie starsze, były i panienki i poważniejsi panowie i młodzież.

— Ale tośmy nakurzyli — odezwał się otwierając okno Janek Zaruda — paniom głowy mogą rozboleć, chociaż tak pobłażliwie patrzą na nasze nadużycie ich grzeczności.

— Ale jesteśmy do tego przyzwyczajone — odezwała się jedna z pań — już to nasi panowie mężowie dawno się o to postarali.

— Zaraz znać przecie Warszawiaka — uśmiechnął się dziadzio — a no, otwórz waszmość okno, otwórz, niech nam przecie przy sposobności i słowik majowy pośpiewa.

— Ej, żeby nam zamiast słowika jaka tu nie wleciała bomba, bo komu śmiech, a komu i płacz. Bóg to wie jak długo tu będzie cicho, i urodzaje w tym roku Bóg daje piękne, a Jemu tylko wiadomo jak się będzie zbierać — westchnął pan Ratuszko, który na nieszpory nadjechał.

— A pewno — odpowiedział pan Wołb — okolica nasza nie ma wprawdzie szlaku, ale zawždy, licha nie śpi, może jakie kontrybucje nowe naznacza, bo to co płacimy dotąd za powstanie r. 1863, to już się nie rachuje. Trzydzieści niby procentów z dochodu oprócz podatków, a w istocie o wiele więcej, żyjże tu, a jak nowe dodadzą, zginiemy.

— Ej i tak krucho będzie; a furmanki? a dostawy? a tu kozackie licha przyłeci, to i zrabuje, i spali, i zabije; a słyhać, jakby im cofać się przyszło, to mają rozkaz nle zostawić kamienia na kamieniu, tylko wszystko w perzynę obrócić — odezwał się jeden z braci Krasuckich.

— Jezus Marja! zgroza! — krzyęła pani Ra-

tyszczko.

— A tak, tak, pani dohodziko, — potwierdził pan Heksc, zażywając tabakę — święta phawda, dawno to gadano.

— No, ale teraz jakoś do cofania się daleko, słyhać, idą naprzód — wtrącił pan Świętojański z Leontowa — odebrałem przez Jankla świeżą gazetę, okrutnie tam masakrują Austrjaków.

— No, tym łgarstwom w gazetach wierzyć nie można, oto pan Deryha miał nam udzielić wiadomości — odezwał się pan Wołb.

— A mam wiadomości — potwierdził Deryha — ale smutne, nie pocieszającego, a i droga, jaką mnie te wiadomości doszły także smutna, ot, widać, my już w życiu nic dobrego się nie doczekamy.

Urodzeni w kajdanach, okuci w powieciu,

My ani jednej wiosny nie mieliśmy w życiu.

Zadeklamował Zaruda.

— Tak, tak — potwierdzono.

— Ale przecie zkądże te nowiny i jakie? — zapytał gospodarz.

— Et — westchnął pan Deryha. — Jadę ja sobie pole, ot w objeżdżałem gospodarstwo na mojej siwej, widzę jacyś ludzie pod lasem. Boh pomocz, powiadam, dziakować Bohu, powiadają. A zkąd? pytam. Zdaleka, z nad granicy. A co tam słyhać? Oj! chudo, powiadają, nawaliło się tego wojska i ztąd i zowąd, a nas biednych ludzi tak ścisnęli, niechaj Hospod' chrani. I chudoby zabrali i chatę spalili, ot uciekamy tu z małemi dziećmi i baba, a niejednego żołdaty zabili i kozaki. A dwory, panoczku, to tylko kominy sterczą. No, i cóż dalej? pytam. A no, panoczku, pierwszy, przyszli ty Austrjaki, zabrali co było, ale zapłacili, złotem i sryblem zapłacili. A dużo ich było? pytam. A no, niebardzo dużo, naszych było więcej, i bili się mocno, z pół dnia bili się i siolo nasze spalili. A któż spalił? A nie wiemy, panoczku, takie węże ogniste latali, a jak gdzie padło, to tylko ogień buchał, taki wielki, i zaraz chata jak łuczyno gorzała, powiada. Nie wiemy, panoczku, ino jęk był

nie żaluje i karmi obficie przychodzących do zdrowia chorych i niosących im pomoc krewnych.

KRONIKA.

Miejsca funduszowe w zakładach wojskowych. Przydzieleni zostali z początkiem br. szkolnego 1892/3 wychowankowie naukowych zakładów wojskowych, którym w zakładach tych nadano bądźto galicyjskie miejsca funduszowe, bądź też miejsca ustanowione fundacją jubileuszową imienia cesarza Franciszka Józefa I w następujący sposób:

Stan. Kiernik (fund. miejsce galic.) i Stan. Żurowski (fund. jubileusz.) do wojskowej akademii w Wiener-Neustadt.

Józ. Haller (gal. miejsc. fund.), Stef. Rozwadowski (galic. miejsc. fund.), Gust. Kuchinka (gal. miejsc. fund.) i Tad. Cyga (fund. jubileusz.) do technicznej akademii wojskowej

Wychowankowie: Wład. Kozubowski, Stan. Matkowski, Izasław Sroczyński i Ant. Stankiewicz, którym w rzeczonych zakładach nadano galic. miejsca funduszowe, postąpili do wojskowej wyższej szkoły realnej, zaś takich wychowanek Adam Duleba przeniesiony został do szkoły kadetów w Łobzowie.

Aspiranci: Tad. hr. Dzieduszycki, Karol Niewiadomski i Wł. hr. Tyszkiewicz, którym nadano gal. miejsca funduszowe, przyjęci zostali na trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej w Eisenstadt. (Dwaj ostatni w miejsce Ryszarda Makuscha i Ant. Popiela.)

Aspiranci: Józ. Jaruzelski i Jul. Kieszkowski, tudzież Franc. Kuzian, którym nadano miejsca funduszowe ustanowione fundacją jubileuszową cesarza Franciszka Józefa I, przydzieleni zostali: dwaj pierwsi do wojskowej Akademii w Wiener-Neustadt, zaś ostatni do technicznej Akademii wojskowej.

Sekeja skarbowa Rady miejskiej krakowskiej odbyła 20. bm. posiedzenie, na którym członkowie dowiedzieli się, iż z pożyczki zaciągniętej przez miasto w kwocie półtora miliona zł., wydano dotąd już 666.000 zł. Po ukończeniu wszelkich robót obecnie w toku będących, jeżeli się weźmie w rachubę, iż 400.000 zł. zatrzymać miasto musi na projektowaną budowę gmachów dla szkół średnich, z całej półtoramilionowej pożyczki prawdopodobnym się okazuje niedobór w kwocie około 60.000 zł. Główniejsze pozycje wydatków, poczynionych przez miasto z pożyczki owej, są: na budowę teatru wydano dotąd 305.416 zł. (oprócz 95.000 zł. z innych funduszy), na budowę stacji kontumacyjnej 183.080 zł., na szkołę w ulicy Dietla 89.797 zł., na szkołę w ulicy Studenckiej 17.637 zł., most w ulicy Zwierzynie-

wielki, ludzi pokaleczonych dużo, a wszystko takie młode, że aż żal patrzeć. No to jakże się skończyło? A no Austrjaci poszli, a nasi zostali. To my tedy, panoczku, wzięli co było chudoby, i poszli w świat, ta i zaszli tutaj, bo tam już ani chaty, ani pola. Proszą się do roboty, jeść powiadają nie ma co. Przyjąłem dwie rodziny, resztę porożyszałem po sąsiedztwie, po wsi. Cóż robić. A słysząc, że tam więcej tego ciągnie.

— No cóż, to zwykła rzecz, wojna — odpowiedział dziadzio — wojna nie matka, nie głaszczce, nie karmi. To macocha.

— A no, wysłuchajcie państwo. Wyjechałem ja na drogę, aż tu widzę powóz, para koni dobrych, i bryczka, i wózek ładowny, a to zład, myślę, w sąsiedztwie takiego nie ma, aż tu „stój, stój!“ patrzę, widzę bratowa z dziećmi i z tą swoją francuzicą, mamzelą, wyciąga ręce z powozu, panie bracie woła, panie bracie! ja do niej, baba w bek, uciekamy, powiada, straszne rzeczy, sądny dzień, strzelają, zabijają, palą.

A no, wojna, powiadam, pani bratowo, trudno. Aż tu i brat Celestyn nadjeżdża. Celku, powiadam, i tyś tu? A jakże Pafnusi, ci Austrjacy w puch, nic z tego nie będzie, klapła nasza. Ej zaczekaj, powiadam, tak być nie może, to początek. Co początek, powiadam ci, w moich oczach jak huknęły armaty, aż się ziemia zatrzęsła. A ty w nogi? pytam. A ja w nogi. No, toś dużo widział. Ale, powiada, Austrjacy ustępują, nasi górą, to jest ruscy. Ot, bieda. Pan Bóg łaskaw, powiadam, proszę do nas.

— I cóż dalej? — pytano.

— A cóż? siedzą, człowiek sam ledwo dyszy, ale trudno, brat rodzony, słyszę, zniszczono go zupełnie, kupa gruzów. Westchnął.

— No, a dalej?

— A cóż dalej, mało to, ruskie wojsko prze naprzód, Austrjacy cofają się, bitwę przegrali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ekiej 22.138 zł., na budowę baraków cholerycznych: w ulicy Miodowej 14.155 zł., w ulicy Biskupiej 14.285 zł., w ogrodzie angielskim 12.155 zł.

N. Reforma pisze: „Zamknięcia rachunkowe z r. bieżącego wykazały zapewne nieunikniony niedobór, który powiększą wydatki, spowodowane zarządzeniami sanitarnymi z powodu cholery. Powyższe przytoczone cyfry nie są urzędowo ścisłymi, faktyczny stan rzeczy wszakże sekcja skarbowa przedłoży Radzie miasta na jednym z najbliższych posiedzeń“.

Dyrekcja szkoły męskiej im. Elżbiety zaprasza na uroczysty obchód patrona szkoły tej św. Jana Kantego, który się odbędzie 25. bm. o g. 9 przed południem. Uroczystość tę poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Mikołaja o g. 8 następnie zaś zgromadzą się uczniowie w sali gimnastycznej, gdzie odbędą się śpiewy i deklamacje.

Wychodźstwo do Ameryki. Północno-amerykański konsul generalny w Wiedniu, Juliusz Goldschmidt, wyraża się w najnowszym sprawozdaniu swem, przedłożonym ministerstwu w Waszyngtonie, o wychodźstwie do Ameryki i o proponowanych środkach zaradczych w sposób następujący: „Co się tyczy ludzi niemiłych, wędrujących z Austro-Węgier do Ameryki, to istniejące obecnie w Stanach zjednoczonych ustawy, jeżeli będą ściśle przeprowadzone, czy to przy przybyciu przez agentów rządowych, lub przy odjeździe przez urzędników parowców, wystarczą zupełnie do uregulowania wychodźstwa bez oglądania się na tak często wspomnianą inspekcję konsularną. Proponowane świadectwa konsularne, według mego zdania, żadnej nie przyniosą korzyści; faktycznie nie posłużyłyby one do powstrzymania wychodźców niemiłych, utrudniałyby natomiast drogę tym, którzy na wybrzeżach naszych są pożądanymi. Czas i praca konsula powinna być całkowicie poświęconą interesom handlowym jego kraju, oraz obronie obywateli amerykańskich, znajdujących się w potrzebie, a także dawaniu wskazówek i rad tym poddanym Stanów zjednoczonych, którzy albo w odczyźnie, albo wybierając się w podróż do Europy potrzebują informacji w sprawach handlowych lub publicznych. Istnieją w Europie rzeczy, których się uczyć i z których korzystać możemy, dla tego też konsul Stanów zjednoczonych niema czasu na to, aby względem nowych wychodźców odgrywać rolę tajnego policjanta lub agenta emigracyjnego. Koszta podobnego badania wychodźców przez konsula, byłyby bardzo znaczne, a i wtedy byłoby trudno ustanowić granicę, komu należy świadectwo udzielić, a komu odmówić“.

Spadki. Adwokat Perkowski w Warszawie zawiadamia o wakujących spadkach po Lucjanie Onyszkiewicz, zmarłym 15. czerwca 1887 r. W razie nie zgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów w przeciągu sześciu miesięcy, rzeczony spadki przejdą na własność skarbu państwa.

Jeszcze w sprawie sukcesji po Skirmuncie. Z procesu, przeprowadzonego przez izbę sądową odeską w sprawie znanych nadużyć „opieki szlacheckiej“, okazało się, że majątek, sp. Skirmunta oceniono wogóle na 742.000 rubli, a pomimo to w opisie jego pominięto dobra ziemskie, zapasy zboża itp. W rękach jednego z opiekunów pozostawiono 200.000 rubli w gotówce, 100 tysięcy rubli w listach zastawnych i niektóre papiery wartościowe. Żadnych sprawozdań opieka nie składała. Wszystkie dzienniki rosyjskie sprawą tą żywo się zajmują, a niektóre z nich, biorąc asumpt z tego procesu, domagają się stanowczej reformy t. zw. „opieki szlacheckiej“.

Proces. Magnacki świat wiedeński wzruszony jest mocno toczącym się obecnie procesem rozwodowym barona Waltera Barona ten postąpił weale nie po wielkoświatowemu, ożenił się bowiem z ogłoszenia dziennikarskiego ze śpiewaczką Blanką Bianqui. Rzecz prosta, czego można było spodziewać się od takiego małżeństwa? Dla tego też czcigodny baron zażądał rozwodu, obwiniając żonę swą o sfałszowanie dokumentów. Oskarża on ją o ujęcie sobie w metryce tylko piętnastu lat życia. Nadto, biedak czyni jej zarzut, że ukryła przed nim istnienie trojga jej dzieci z pierwszego małżeństwa. Zarzuty więc chyba dość ciężkie. Brakuje tylko tego, ażeby na kark oszukanemu baronowi zwała się jeszcze teściowa.

Rabunek. U sekretarza ministerjalnego, Newlińskiego, w Kaltenleutgeben pod Wiedniem, skradziono wśród okoliczności, świadczących o włamaniu się, kosztowności w cenie 2 tysięcy zfr. Śledztwo wykazało, że włamanie się było sfingowane i że kosztowności skradła kucharka Newlińskiego, Anna Schumann.

Zmarli. W Berlinie zmarł jeden z najbardziej znanych architektów niemieckich, Juliusz Hennicke. Berlin zawdzięcza mu cały szereg wspaniałych budowli, pomiędzy innymi: gmach giełdy, Kaiserhof, pałac reursy oficerskiej, teatr Lessinga, hotel centralny, Habsburgshof etc. Zajął się on także w ostatniej chwili planem dla targowicy w Budapeszcie.

Erazm Raczyński, żołnierz z r. 1831, zmarł w Zaworach pod Księżem w 86 r. życia.

Ulgi kolejowe dla uczących się. W łonie ministerjum oświaty w Petersburgu zorganizowano komisję, mającą opracować projekt do prawa o obniżeniu kosztów przejazdu dla uczącej się młodzieży. Komisja ma orzec, czy wszyscy uczący się mają korzystać z ewentualnych ulg, czy też tylko młodzież, uczęszczająca do pewnych zakładów naukowych i jakich mianowicie.

Z Petersburga donoszą 21. bm.: Ministerjum oświaty przesłało okólnik do wszystkich kuratorów okręgów naukowych, polecający jak najśnrowiej, aby, w myśl dawniejszego rozporządzenia, do szkół średnich i wyższych przyjmowano tylko takich cudzoziemców, których rodzice otrzymali prawo stałego pobytu w Rosji.

Na mocy rozporządzenia departamentu dróg żelaznych, zarząd kolei dąbrowskiej przeniesiony będzie z Warszawy do Petersburga nie z d. 1. stycznia, jak dawniej zamierzano, lecz z d. 1. kwietnia 1893.

Wychodzi tu pismo *Razwiedczyk*, do którego oficerowie z różnych stron Rosji przesyłają zapytania w sprawach ich obchodzących. Otóż w piśmie tem pod nr. 828 jest podane takie pytanie: Jakie warunki posiadać powinien oficer, chcący przejść do straży pogranicznej? Odpowiedź brzmi tak: Z formalnej strony wymaga się: 1) celujących pod każdym względem świadectw od bezpośredniej swej władzy; 2) dobrego zdrowia; 3) poświadczenia, że starający się niema długów; 4) służy w stopniu oficerskim nie mniej od 2 do 3 lat i 5) chcąc służyć na zachodniej granicy, prócz tego nie być wyznania rzymsko-katolickiego.

Gospodarka republiki burżuazyjnej. We Francji wywołała wzburzenie powszechne sprawa dziennikarza, Jerzego Bodereau. Był on oficerem w rezerwie, obecnie jednak został wskutek śledztwa, wytoczonego mu na rozkaz ministra wojny przez generała Lucasa de Pessoua'a godności tej pozbawiony. Jako powód tego kroku podano, że Bodereau, socjalistyczne żywiący przekonania, obcował z „ludźmi niskiego stanu“. Bodereau zwrócił się do syndykatu prasy republikańskiej, a prezydent tego syndykatu, senator Ranc, zwołał natychmiast posiedzenie. Sprawa będzie miała dalsze skutki. Senator Ranc napisał z tego powodu w *Paris* następujące uwagi: „Dziwna to rzecz, zarzucać oficerowi francuskiemu, iż obcuje z ludźmi niskiego stanu. Gdyby powiedziano, że ma stosunki z ludźmi osławionymi, to możnaby jeszcze o tem coś mówić, ale z ludźmi niskiego stanu! Władze wojskowe rozumieją pod tem zapewne robotników, z którymi Bodereau utrzymywał stosunki. Jakoż gdyby był obcował z nieprzyjaciółmi Rzeczypospolitej, gdyby był członkiem stowarzyszenia katolickiego, toby się na niego nie uskarżano. Atoli nie każdy może wysokie zajmować stanowisko i należeć do jockey-klubu“.

Majątek królowej Wiktorji. Do liczby potentatów finansowych w Anglii należy również królowa Wiktorja, której majątek prywatny jest jednym z większych w trójkoronnym królestwie. Dobra Osborne, będące własnością monarchini, są dziś sześć razy więcej warte, niż przed laty czterdziestu kilku, gdy je królowa zakupiła. Druga posiadłość, Balmoral, ma trzydzieści tysięcy morgów obszaru i świetnie prowadzone gospodarstwo, uważane w Anglii za wzorowe. To samo powiedzieć można o dobrach Claremont, który to majątek otrzymała królowa w r. 1864 w dożywocie, a następnie za dopłatą 78.000 ft. szt nabyła na wyłączną własność. Nadto królowa posiada majątek w księstwie Koburg i przepyszny pałac w Badenie. Co się tyczy gotówki, to wiadomo, że mr. Nield pozostawił królowej 500.000 ft. szt. a ks. małżonek 600.000. Testament ks. Alberta jest atoli dotychczas trzymany w tajemnicy. Z listy cywilnej, która jest znakomicie administrowaną, królowa zebrała również podobno bardzo poważne „oszczędności“.

Z Londynu donoszą 20. bm. Skutkiem rozbicia się parowca angielskiego „Buchara“ utonęło według ostatnich obliczeń 102 ludzi z załogi okrętu, pięciu oficerów i trzech sierżantów z załogi Hongkongu, dziewięciu mężczyzn cywilnych, cztery kobiety i jedno dziecko. Ocalało osób 23.

W Chicago spłonęło 20. bm. przedmieście Eaglewood.

Jan John Mullivan, prosty robotnik, zamieszkały w Liwerpoolu, został panem majątku, wynoszącego przeszło 800.000 fst. w gotówce. Dzieje tej olbrzymiej fortuny — bo do gotowizny należy dodać dobra ziemskie we wschodnich hrabstwach Irlandji — są bardzo zajmujące z tego mianowicie względu, że mogą ewentualnie obchodzić niejedną rodzinę na lądzie stałym. W połowie zeszłego wieku umarł bezdzietnie James Butler, najmłodszy syn margrabiego of Ormond, para Irlandji i W. Brytanji, właściciela rozległych dóbr w hrab-

stwach Zielonego Erynu. James był jednakże żonatym, ale żona zmarła mu wkrótce po ślubie. Do spadku po nim stawili pretensje najpierw bracia, a po nich krewni jego żony. Układom i procesom nie było końca, aż wyrok ostateczny, wydany w r. 1780, przyznał dwóm braciom po 1/3 części, a pozostałość rozdzielił między dwie siostry żony Butlera.

Pierwiastkiem romantycznym jest atoli fakt, że młodszy ze spadkobierców, Gerald Butler, przepadł bez wieści gdzieś „w odległych stronach Europy“ i schedy swej nie otrzymał; sądy złożyły ją w skarbie państwa pod pieczęcią lorda-kanclerza. Dopiero po wojnach napoleońskich zostało dowiedzionem, że ów Gerald zawarł ślub małżeński w granicach cesarstwa rosyjskiego i zginał w szeregach. Zatem urząd kanclerski rozpoczął poszukiwania możliwie żyjącej wdowy i dzieci Geralda. Zgłaszało się i podobno zgłasza jeszcze mnóstwo osób, rzekomo potomków rosyjskiej linii Butlerów, ale żaden z pretendentów do wciąż się zwiększającej masy spadkowej nie uzasadnił praw swych należycie — i rzecz pozostaje sub iudice.

Z dwóch sióstr, spadkobierczyń J. Butlera, pozostała w r. 1801 tylko jedna i ona odziedziczyła też część siostrzaną. Na ten majątek, wynoszący wtedy około 30.000 fst., zląkomił się „ktoś, wtedy nieznan z imienia i nazwiska“ i... pannę 64-letnią wykradłszy, uwiózł ją „w nieznaną stronę“. W dziesięć lat później doszła do Anglii wiadomość o zgonie tej dziedziczki, znanej w Kanadzie pod nazwiskiem Mullivan: pozostawiła jedynaka syna, mąż zaś zmarł przed nią. Syn, obracając zręcznie odziedziczonym kapitałem, powiększył go znacznie, a nadto, po wymarcu młodszej linii irlandzkich Butlerów, wygrał proces przeciwko margrabiemu of Ormond i został właścicielem dóbr w Irlandji. Umarł bezżennym. Długie lata szukano najbliższego po nim krewnego, aż notariusz pewien w Liverpoolu odnalazł szczęśliwca w biednym Johnie Mullivanie, kawalerze 22 letnim.

Da capo al fine. W jaskini gry karcianej w Monte Carlo rozpoczął się nowy sezon. Charakterystyką jego jest powiększenie się liczby, samobójstw ludzi, którzy bywają oszukiwani i okradani pod osłoną prawa i statutow. Miniony tydzień codziennie znaczył się jedną lub dwoma ofiarami, a jest pewność, że zarząd jaskini potrafił zwykłą samobójstw nad jeden dziennie, przyzwolcie zataić. W poniedziałek wyłapano w zatoce topielca lat około 60, na 1.76 metra wysokości z ubrania wyglądaającego na Niemca. Żadnych dokumentów, żadnej notatki przy sobie nie miał — szukał śmierci w nurtach morza, bo przegrał wszystko, co posiadał. Wiadomo tylko, że mieszkał w Mentonie i codziennie przyjeżdżał do Monte Carlo. Drugą ofiarą jest młody paryżanin, August Grenier. W Nizy palnął sobie w łeb, zrujnowawszy się dzień przedtem zupełnie. Na drugi dzień fale morza przy „Promenade des Anglais“ w Nizy wyrzuciły znowu nowego topielca. Był to mekler giełdowy z Paryża, nadzwyczaj przyzwolity i sumienny człowiek, który dokładne zapiski prowadził przy stole ruletki na: *ma i winien!* Różnica wyniosła w końcu 102.830 franków i wtrąciła go we fale morza. W samym Monte Carlo powiesił się następnie młody Włoch i to w sam piątek, dniu uważanym przez zarząd jaskini gry dla niej nieszczęśliwym. Aby śmierć go nie minęła, wisząc, przestrzelił sobie jeszcze pierwszą kulą z rewolweru. Strzałem zaalarmował jednak dozorców parku, został ze sznurka odciętym, a ponieważ rana od kuli nie jest śmiertelną, zarząd domu gry ma nadzieję powrócenia go społeczeństwu. I oto spółkę w tym interesie ma jeden z polskich książąt Radziwiłłów, którego żona pobiera procent od dochodu, jaki dom gry w Monaco zyskuje!

Kobiet uczonych jest stosunkowo najwięcej w Rumunji. Według wiadomości z Bukaresztu, przy tegorocznych egzaminach „maturitatis“ w owym mieście 27 kobiet złożyło egzamin, dając im prawo do studiów uniwersyteckich. Poczet mężczyzn, którzy otrzymali odpowiednie patenty, wynosił 255 osób. W Jassach do egzaminu obok 82 abiturjentów stanęło 26 kandydatek; z tych jedna tylko nie złożyła egzaminu, z mężczyzn zaś nie otrzymało patentu 28. Większość kobiet rumuńskich zajmuje się nauczaniem, mniejszość studjuje medycynę, strdja zaś prawnicze trafiają się wyjątkowo.

Mały podróżnik. Przez Warszawę przejeżdżał 20. bm. powracający z Brazyli siedmioletni mieszkaniec Kojdanowa w gub. mińskiej, Jan Nanszewicz. Przed trzema laty rodzice chłopca wyemigrowali za ocean, zabierając z sobą swoje dzieci, z których Jan był najmłodszym. W rz. Nanszewiczowie zmarli w Rio de Janeiro na żółta febrę, a wkrótce poszły za nimi i dwie córki. Pozostały bez opieki Janek, byłby nieomylnie zginał wśród obcych ludzi, lecz na szczęście znalazł protektora w osobie księdza Fernanda Grontoli, który uzalił się nad losem malca i zebrał fundusz na wysłanie go w rodzinne strony. Malce odbył odległą podróż sam jeden, ściśle

bowiem trzyma się wskazanej mu przez ziomek marszrutę, którą co chwila okazywał.

Puryfikacja Niemiec. W ostatnim numerze *Dresdener Wochenblätter* dr. Heinrich Pudor prowadzi w dalszym ciągu puryfikację Niemiec. Na podstawie dokumentów autentycznych dowodzi on, że Schiller był pochodzenia romańskiego, Lessyng — żydem słowiańskim itd. Jeśli tak dalej pójdzie, niebawem pozostanie tylko Niemcom dr. Pudor, ks. Bismark i może p. Krupp, jeśli notabene nazwisko tego ostatniego nie pochodzi od... polskiego — krupa.

Złoty klub W końcu r. z. dokonano w Królestwie niezwykle śmiałego oszustwa. Polegała ona na sprzedaży opiłek miedzianych za złoty piasek. Pomysłowi złoczyńcy oszukali wówczas w Warszawie kilka osób na 20,000 rs. łącznie, w Łodzi zaś z górą na 40,000 rs. Oszustów na razie nie ujęto. Dopiero przed kilku tygodniami zdołano wpaść na ich trop. Po nitce dotarto wkrótce do kłębka i ujęto w Rydze i Wilnie 9 uczestników t. z. klubu złotego, którego członkowie zajmowali się właśnie w różnych miastach sprzedażą piasku złotego. Do klubu należało ogółem około 20 osób, z których kilka zdołało zbiedz za granicę. Na czele „klubu“ stał Wilhelm Snejders z Mitawy. Głównym ajentem klubu na Królestwo, przeważnie na Warszawę i Łódź był Elias Lacki w Rydze. Oprócz Warszawy i Łodzi, bardzo dużo osób padło ofiarami oszustów w Wilnie, Kownie i Dynaburgu, a oprócz tego w samej Rydze i Mitawie. Oprócz wymienionych powyżej, w sprawie tej ujęto jeszcze dwóch innych: Jegermanna i Posenera. P. operował głównie w Wilnie i Kownie, a ostatniemi czasy w Petersburgu.

Psy w Kanei. Jakim przywiązaniem dla psów odznaczają się ludy wschodnie, mimo iż zwierzę to za nieczyste uważają, świadczy następujące zdarzenie, jakie się w Kanei, stolicy Krety, przytrafiło. Gubernator wyspy, Mahmud, między przepisami sanitarnymi, w przewidywaniu cholery zarządzonemi, wydał rozkaz wyłapania wszystkich psów, które gromadami całemi zalegały ulice miasta. Daremnie co najprzedniejsi mieszczanie wystąpili z protestem, utrzymując, iż psy właśnie pożeraniem różnych odpadków przyczyniają się do uzdrowienia miasta, gubernator uparł się przy swoim i wynajął chrześcian — mahometanie bowiem ze względów religijnych nigdy by się byli tego nie podjęli — którzy za opłatą dwóch piastrow od sztuki wyłapali psy co do nogi. Gdy przyszło do zapłaty, rada miejska odmówiła jej, to samo uczyniła kasa rządowa, do chwili zatem załatwienia sprawy, pod ścisłą strażą, wszystkie psy zamknięto w starej, na pół zrujnowanej wieżycy. Kilka dni z rzędu mieszkańcy miasta mahometanie znosili psom żywność do wieży, wreszcie wpadli na myśl przekupienia dozorców, i oto jednego pięknego wieczora, z radosnem wyciem i ku uciesze ludności a oburzeniu gubernatora, psy rozsypały się po ulicach Kanei i rozgospodarowały na nich po dawnemu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncepistę Piotra Przybylskiego z Jarosławia do Czortkowa, oraz praktykantów koncept. Zenona Głazewskiego z Turki do Starego Miasta i Winc. Wiczkowski z Kamionki do Zaleszczyk.

Samobójstwo. Onegdaj odebrał sobie życie Walenty Grzebyk, nauczyciel szkoły ludowej w Golcach, w pow. niskim. Powód samobójstwa niewiadomy. Samobójca cieszył się bardzo dobrą opinią i gorliwie pełnił swoje obowiązki nauczycielskie.

Młoty synalek. Chaim Steinholz, 15 letni syn kupca z Mielnicy, ułotnił się z domu rodzicielskiego 16. bm., zabrawszy ojcu 500 rubli, i udał się najpierw do Czerniowiec, a ztamtąd kupiwszy bilet do Krakowa, przybył 17. bm. do Lwowa. Po drodze już zauważył jadący w tym samym wagonie strażnik skarbu, że Steinholz posiada znaczną gotówkę, co mu się wydało podejrzaniem, gdy jednak po przybyciu do Lwowa zamierzał go oddać w ręce organów policyjnych, udało się Steinholcowi umknąć do miasta. Dotąd mimo skrętnych poszukiwań jeszcze go nie wytopiono. Zbiegły jest małego wzrostu, blondyn, ma czarne oczy, na brodzie bliznę, a jedno ucho przekłute. Odziany był po żydowsku.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Arona Mühlbauera, handlarza we Lwowie, Teofila Wojcickiego szewca w Przemyślu i Augusty Gandorskiej-Nowosad w Bielsku.

Oświetlenie elektryczne. Wobec wniesionego podania do gminy naszej przez „Krajowe towarzystwo elektryczne“ o koncesję na budowę centralnej stacji we Lwowie, uważamy jako na czasie według dzienników wiedeńskich donieść, że przed paroma dniami gmina miasta Wiednia zatwierdziła umowę zawartą z *Algemeine Elektrizitäts-Gesellschaft* o dostawę prądu dla oświetlenia wszystkich gmachów miejskich wiedeńskich i przynajmniej niektórych ulic i placów — pomimo, że gmina miasta

Wiednia z d. 1. stycznia 1894 obejmując na własność gazownię. Referent tej sprawy wice prezydent dr. Gröbl wykazał statystycznie, że zaprowadzenie światła elektrycznego powiększa konsumpcję gazu.

Z „Gwiazdy“. Wydział „Gwiazdy“ urządza dziś wieczorek z tańcami. Wstęp dla mężczyzn 50 ct. Początek o g. 8. wieczorem.

Koncert. Dziś odbędzie się w sali „Sokoł“ przy ulicy Zimorowicza koncert muzyki wojskowej pułku nr. 30. pod przewodnictwem kapelmistrza p. Rolla. Program: 1) Roll. „Górą przemysł i budowa“, polonez. 2) Rossini. Uwertura do opery „Wilhelm Tell“. 3) Wetzger. Wielka fantazja z warcjacjami na temat pieśni Koschata: „Verlassen, verlassen bin i“ na flet i orkiestrę. 4) Millöcker. Walc z operetki „Dziecko szczęścia“. 5) Lipiński C. „Rondo alla Pollacca“ (sur un motif d'un chanson Polonaise) na skrzypce z akomp. orkiestry. 6) Mascagni. Wielka fantazja z op. „Cavalleria rusticana“. 7) a) Mahr. „Było raz.....“ Intermezzo, b) Wetaschek. „Babuńcia chce tańczyć“, walc koncertowy, kwartety smyczkowe. 8) Wormser. Finale z pantominy „L'enfant-prodiges“. Bilet dla 4 osób (rodzina) 1 złr. Wstęp 30 cent. Dzieci niżej lat 10 w towarzystwie rodziców placą połowę ceny wstępu.

Prezente na opróżnione rk. probostwo „regiae collationis“ w Brzostku nadano ks. Ant. Biegańskiemu, rk. proboszczowi w Krzywecy.

Malarze polscy zamieszkali w Nowym Jorku z p. Ch. na czele, zwrócili się do warszawskiej firmy fotograficznej Karoli i Troczewski, o nadesłanie zbioru zdjęć widoków wiejskich i typów ludowych. Powyższe fotografie mają służyć jako podręczniki do obrazów rodzajowych, nader chętnie nabywanych przez zamężniejszych przedstawicieli miejscowej kolonii polskiej. Fotografie już zostały wysłane za ocean.

Dowcip Mozarta. W dziełku „Memoiren eines Musikanten“ Schwalbego, znajdujemy między innymi następującą zajmującą anegdotę z życia nieśmiertelnego twórcy „Don Juana“.

U brabięgo Belströma, wielkiego zwolennika muzyki, znaleźli się jednocześnie przy obiedzie Mozart i Haydn. Przy czarnej kawie rozmowa się toczyła o muzyce. Jak wiadomo, Mozart był usposobienia nadzwyczaj żywego i wesołego; był też wielkim zwolennikiem szampana. Ponieważ tego nektaru skądinąd gościnny gospodarz tym razem poskapił, dowcipny Mozart ułożył sobie, aby obecnych ugościł szampanem skąpy zazwyczaj Haydn. Kierował więc tak rozmowę, aby zadrasnąć miłość własną Haydna, który uważał się za najpierwszego fortepianistę w świecie.

— Idę w zakład — odezwał się więc w tym celu Mozart, zwracając się do Haydna — że skomponuję sztukę, której od razu nie zagrasz.

— Zgoda — odrzekł zaczepony — o co?

— O kosz szampana.

— Przystaję

Mozart poszedł do biurka i napisał kilka nut poczem papier podał Haydnowi. Ten, zdumiony w pierwszej chwili łatwością kompozycji, siadł do fortepianu, zwoławszy:

— Musi mieć dzisiaj Mozart dużo pieniędzy do stracenia. Widocznie ma ochotę płacić za szampana.

— Zobaczymy to zaraz — odparł Mozart, zacierając ręce.

Haydn, zasiadłszy z pewnością siebie do fortepianu, od razu wykonał preludium bardzo łatwe, gdy w tem nagłe zatrzymał się w połowie taktu i zwracając się do Mozarta zapytał:

— Jakżeż chcesz, abym to zagrał? Powiniem w tem miejscu obie ręce trzymać na końcach klawiatury, a tymczasem w środku jest nuta, którą wzięść koniecznie potrzeba.

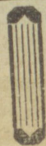
— Więc robi ci to trudność? No, to patrz, jak trzeba to zagrać — odpowiedział Mozart, siadając sam do fortepianu.

Zaczął przygrywkę. Doszedłszy do trudnego miejsca, nie zatrzymując się ani sekundy, wzięł ową środkową nutę, uderzywszy nosem w klawisz. Wszyscy obecni rozśmiali się i dali brawo dowcipnemu muzykowi. Zakład więc oczywiście wygrał Mozart i Haydn musiał obecnym zaprosić do najbliższej winiarni, gdzie wypito tuzin butelek szampańskiego, wznosząc po kolei zdrowie obu znakomitych muzyków.

Należy tu dodać, że natura obdarzyła Mozarta nader długim spiczastym nosem, Haydn zaś miał nosek maleńki zadarty.

Co to jest poeta-laureat? Pochodzenie tego odznaczenia jest następujące. W w. XIV. w uniwersytetach angielskich dawano gałązkę palmową najlepszym uczniom retoryki i król wśród nich wybierał tego, który miał wejść w jego usługi. Pierwszy poeta-laureat mianowany był przez Edwarda IV. w r. 1615. Jakób I.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
w Lwowie, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Nieznozy zastarzały grzybek drzewny.

kazał wypłacać swojemu pocie-laureatowi pensję roczną w wysokości 50 funtów, Karol I. podniósł ją do 100 funtów szterlingów i dodawał do tej sumy wiadro wina kanaryjskiego. Poetami-laureatami, których obowiązkiem jest opiewać każde ważniejsze zdarzenie u dworu: śmierci, zaślubiny, urodziny, mianowani bywali zazwyczaj ludzie bez talentu; ani Shakespeare, ani Pope, ani Milton, ani lord Byron nie piastowali tej godności.

Szczyt krótkiej pamięci. W Annweiler, mieście, położonym w Palatynacie bawarskim, zabawny zdarzył się temi dniami wypadek: Para narzeczonych stawić się miała w urzędzie miejskim zeszłej soboty, o g. 10. zrana, w celu podpisania aktu ślubnego. Wszystko przygotowane, akt spisany leży na stole, narzeczeni jednak spóźniają się. Mija g. 11, mija 12, pary młodej nie widać. Pisarz miejski niecierpliwi się i postanawia wreszcie udać się do pana młodego z zapytaniem o przyczynę zwłoki i oto dowiaduje się, iż tenże „na śmierć“ zapomniał zawiadomić narzeczonej, iż sobotę właśnie wyznaczył na dzień ślubu. Dowiedziawszy się o tem, co zaszło, panna młoda, obrażona i słusznie, oświadczyła konkurentowi, że ani myśli wychodzić za mąż za człowieka, który o własnym ślubie zapomniał. Szczerzy żal, rozpacz niemal tego ostatniego skłoniły ją nareszcie do podpisania aktu ślubnego, ale dopiero o g. 4. po połud.

Skarb państwa i „filatelizm“. Oryginalna reforma skarbowa dokona się niebawem we Francji: polega ona na zmianie marek pocztowych w koloniach francuskich, a kontrybuentami mają być zbieracze marek. Ktoś wpadł na myśl prostą a sprytną, którą przedłożył p. Jamais, sekretarzowi dla kolonii: oto dotychczas wszystkie kolonie francuskie miały wspólne marki pocztowe. Wiadomo, że z chwilą emisji nowych marek, amatorowie ich zbierania bezzwłocznie kompletują swoje zbiory, nabywając nowy gatunek. Obliczają cyfry amatorów najniżej na 100.000 osób. Autor projektu proponuje więc, aby wypuścić obecnie nowe znaczki pocztowe, odrębne dla każdej kolonii z osobna; kolonii tych jest piętnaście. Ponieważ całkowita skala marek dla kolonii, tj. kwota, jaką reprezentują zesumowane ceny wszystkich istniejących marek kolonialnych, równa się $3\frac{1}{2}$ franka, przeto z pomnożenia $100.000 \times 15 \times 3\frac{1}{2}$ otrzyma skarb dochód jednorazowy 5.250.000 fr. Można by jednak rozszerzyć skalę marek kolonialnych (tj. zwiększyć ilość gatunków) i zrównać ją ze skalą istniejącą we Francji kontynentalnej; ta skala wynosi $8\frac{1}{2}$ fr., a wówczas otrzyma się kwotę 12.750.000 fr. dochodu od zbieraczy marek. „Na sposoby biorą się!“

Konsul w opałach. Mieszkańcy miasta Three Rivers, w prowincji Kwebeku, powybijali szyby amerykańskiemu konsulowi Smithowi za to, że w urzędowym raporcie swym nazwał Francuzów kanadyjskich niechętnymi. „Kanadyjczycy — powiada — niechętnie myją się w zimie, uważając grubą powłokę brudu za najlepszą osłonę przed głodem i chłodem. Jak indyjski fakir, wierzą oni w „świętość brudu“. Rada miejska zażądała odwołania prawdopodobnego konsula, a rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Three Rivers przedstawiciela swego z Montréalu dla zbadania sprawy.

Ofiary szulerni w Monte-Carlo. Przed tygodniem znaleziono na folwarku pomiędzy Mentoną a Sospel ciało około czterdziestu lat liczącego mężczyzny, powieszzonego na drzewie. W portfelu trupa znaleziono kartę wstępu do szulerni w Monako i bilet wizytowy następującej treści: Nazywam się Juljusz Schwarz; grałem i najprzód wygrywałem, potem dawszy się porwać namiętności, przegrałem więcej, niż chcę wypowiedzieć. Jestem zrujnowany; nie mając odwagi żyć w nędzy, czynię koniec ze sobą. Oprawcom w Monte Carlo przebaczam“. Tego samego dnia wyłowiono z wody dwa trupy, także ofiary szulerni. Czwartemu nieszczęśliwcowi, nazwiskiem Henryk Tichtel, przeszkodziła w zamiarach samobójczych ciekawość pewnej damy, która widząc, co Tichtel uczynić zamierza, nie odstępowała go ani na chwilę. Kandydat śmierci, zły, że nie mógł wykonać zamiaru, poszedł do policji, prosząc, aby go aresztowano jako włóczęgę: przegrałem, powiedział, cały swój i siostry majątek, jestem zupełnie bez środków, przeszkodziło mi w spełnieniu samobójstwa i nie wiem, dokąd się mam udać. Komisarz, człowiek dobrotliwy, zamknął go na noc do aresztu, a potem postarał się, że go za interwencją konsula francuskiego, odesłano do Paryża, gdzie Tichtel dawniej odwiedzał gielde.

Album literatów i dziennikarzy. Jedna z pierwszorzędných firm fotograficznych w Warszawie, przystąpiła do układania albumu literatów i dziennikarzy warszawskich. Egzemplarz albumu ma być wysłany do oddziału fotograficznego na wystawę do Chicago, zaś następne, ujęte w odpowiednią oprawę, będą rozpowszechniane w handlu księgarskim. Firma rozpoczyna pracę od rozesłania zaproszeń do uczestników przyszłego albumu.

Uniwersytet w Japonii. Podług sprawozdania

senatu japońskiego uniwersytetu w Tokio, zakład ten liczył w ubiegłym roku szkolnym 467 studentów, z których 240 słuchało wykładów w języku angielskim, 204 w niemieckim, a 23 we francuskim. Największa liczba studentów przypada na fakultet medyczny, gdzie wykłady odbywają się w języku niemieckim.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Przedsiębiorstwo teatru widocznie nie wzięło sobie bardzo do serca wskazówki komisji artystycznej i Wydziału krajowego, skoro dziś znowu na afiszu dla publiczności popołudniowej gupia operetka „Biedny Jonatan“. Biedną publiczność karmią przedsiębiorcy takimi szopkami i kpią sobie z poleceń władz opiekuńczych, które decydują o subwencji. W wieńskim teatrze nadwornym zaprowadzono teraz przedstawienia popołudniowe, których repertuar składa się wyłącznie ze sztuk klasycznych. U nas inaczej dzięki Szmidowi i Sp. **Haliczanin** i noworocznik humorystyczny *Szczutka* na rok 1893 pojawił się w tych dniach i przedstawia się bardzo dobrze. Jest to 39 rocznik kalendarza, najbardziej rozpowszechnionego w Galicji. Nakładem drukarni Pillera i Spółki wyszły oprócz „Haliczanina“ dwa kalendarzyki kieszonkowe, które wyglądają bardzo pięknie i sumiennie mogą być polecane. Noworocznik *Szczutka* zawiera między innymi prace Wł. Zagórskiego, Wilezyńskiego i Rossowskiego.

„**Bławatek**“, kalendarzyk damski na 1893 zjawiał się właśnie na pułkach księgarskich i przedstawia się jeszcze korzystniej, aniżeli dawne roczniki, które zjednały sobie słuszną sympatię pań. Szczególnie odznacza się pięknym papierem i drukiem i wygląda bardzo elegancko. Zawiera w części literackiej poezje Gawalewicza, Korn. Ujejskiego, Teofila Lenartowicza, Anczyca, Bałuckiego, Zmorskiego, Pauliny Kraków, Garczyńskiego, Słowackiego, Kolankowskiego i nowelki Hajoty, Piszowej, Marji Turzyma i Rutkowskiego.

W części praktycznej znajdują się wypróbowane sekreta robienia nalewek, ratafij i likierów z rozmaitych jagód i owoców, a oprócz tego poradnik toaletowy i rozmaite doświadczone środki domowe, „Bławatek“ więc dla obfitej treści i eleganckiej formy zasługuje na poparcie.

Nowe książki nadesłane do redakcji. Pisma Seweryny Duchinińskiej, zawierające w pięknym wydaniu jej pamiętniki i poezje. Lwów. Nakładem Gubrynowicza i Schmidta. 1893.

Listy czytelnika, skreślone przez Wojciecha Dzieduszyckiego wyszły nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Jest to odblask z *Gazety lwowskiej*. Tom spory zawiera następujące rozdziały: Krytyki i rozprawy. Kwestja żydowska. Materjalizm. Socjalizm. Historjografja Tainea. Pozytywizm. Pessimizm. Mistycyzm.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 22. października. Na obserwację przyjęto do szpitala cholerycznego żonę Zawadzkiego, Marję, lat 55 liczącą, przekupkę. Celem obserwacji przyjęto też w ciągu ostatniej doby do szpitala 3 osoby. Na Zwierzynie w szpitaliku izolowanym, zmarła wczoraj na cholere Agnieszka Czek, wyrobnicza. Wypuszczono ze szpitala cholerycznego jako wyleczonych: Józefę Kondraczek (zachorowała 5. bm.), Vogel Leję (zachorowała 8. bm.) i Goldfingerową (zach. 4. bm.).

Z *Piasków wielkich* donoszą, że osoby, które tam zachorowały na cholere, mają się lepiej.

Wiedeń 22. października. Cesarz z cesarżową przyjadą tu w poniedziałek z Gödöllö.

Rada państwa zbierze się 5. listopada.

Budapeszt 22. października. Ponieważ zaproszenie komitetu, zajmującego się sprawą pomnika Hentzi'ego stało się bezprzedmiotowe w powodu wczorajszej uchwały honwedów, wniósł więc dziś w sejmie węgierskim p. Horanszky, ażeby dyskusję w tej sprawie usunięto z porządku dziennego. Minister Szapary akceptował ten wniosek.

Berlin 22. października. Z powodu narodzenia się księżniczki, ułaskawił cesarz przeszło 400 kobiet skazanych na więzienie.

Carmaux 22. października. Ogólne zgromadzenie strejkujących robotników zgodziło się na wybór sądu polubownego.

Londyn 22. października. Odbył się tu proces niejakiego Neilla, oskarżonego o otrucie w roku zeszłym czterech kobiet na przedmieściu Lambeth. Neill skazany został na śmierć.

Handlarze dziewcząt.

(Piąty dzień rozprawy).

Lwów 22. października. Świadek Hersz Nus-senblatt, mimo sprzeciwienia się obrony, zostaje zaprzysiężony i zeznaje mocno na niekorzyść Schwamma, jego żony i Issera Eichenbauma. Również li odczytane zeznania innych świadków świadczą przeciw wyżej wspomnianym.

Osk. Majer Bedner (tj. ten, który w Konstantynopolu „towar“ przyjmował i tu do Galicji o dostawę pisywał) wpadł na ciekawy pomysł oświadczenia, że po polsku nie a nie rozumie i naturalnie przeczy wszystkiemu, gdyż wszyscy, co przeciw niemu zeznają, są przekupieni. Atoli zeznania świad. Barbary Tomasiakiewiczówny, Betti Bresslerówny (zw. „Violetta“), Marji Mojsiukówny, Agaty Łazowskiej („Sylwji“) i Mikulskiej świadczą przeciw niemu.

Św. Mojsiukówna wyraźnie oświadcza, że „Bedner mówi po polsku lepiej jak ja“. Bedner poszukiwał do „swego interesu“ tylko „towar“ katolicki. Do składania niezgodnych z prawdą zeznań nakłaniał również. On był tym, który w porcie stambulskim na towar oczekiwał, wszystkie rachunki swego „interesu“ załatwiał i po „towar“ pisywał. Ciekawy ten symulant nikogo nie zna, nikogo nie widział i żadnym tego rodzaju interesem się nie trudni, nawet do znajomości z Schäfersteinem, który u niego w Stambule obiady jadł, przynależać się nie ma zamiaru. A gdy czasem „interes“ swojej żony odwiedzał, wtedy rozmawiał z dziewczętami „italienisch“.

Organizacja przemysłu i handlu krajowego.

Powiat. Towarzystwo handlowe w Stanisławowie (zarejestrowane z ogr. poręką) i założone wzorem krakowskiego towarzystwa tej samej kategorii wydało okólnik, który opiewa: Obywatele naszego miasta, chcąc *przemysł i handel* rodzimy powiatu *ożywić i podnieść*, związali się w „Powiatowe towarzystwo handlowe“, którego zadaniem jest zakładanie *sklepów chrześcijańskich w mieście i po wsiach*, uczynienie ich zdolnymi do korzystania z kupieckiego kredytu przez towarzystwo i pod jego opieką, dostarczanie im potrzebnych towarów pod najprzystępniejszymi warunkami, a zarazem z najlepszych i o ile możności z krajowych źródeł, uproszczenie dostawy tych towarów na miejsce i z najniższymi kosztami, wreszcie przy pomocy tych sklepów zorganizowanie sprzedaży i zbytu produktów i wyrobów krajowych tak małomiej-skiej, jak i włościańskiej ludności. Niemniej podejmuje się Towarzystwo *pośredniczenia we wszelkich kupnach i sprzedażach*, jakich interes gospodarstwa rolnego wymaga. Mimo rozległego celu Towarzystwa wierzymy, że przy sumiennem i uczciwem kierownictwie, los Towarzystwa może być zapewniony i osiągnąć pożądaną rozwój. Lecz niemniej ważnym warunkiem prowadzenia i powodzenia przedsięwzięcia jest kapitał. Ten zależy od jak najliczniejszego uczestnictwa. Z tego powodu oznaczono jeden udział członka tylko na 25 złr., który może być nawet ratami spleacony. Zaznaczamy przytem, że przystąpienie do Towarzystwa z udziałem nie jest ofiarą, lecz ulokowaniem kapitału, który według statutu dochód w dywidendzie przynosić, lub w razie zażądania zwróconym być może.

Zwracając się z niniejszą odezwą, raczej z zaproszeniem do subskrypcji do wszystkich, żywymy nadzieją, że dobra i w dobrej myśli podjęta sprawa znajdzie życzliwych i chętnych a nie biernych i obojętnych i pobudzi do czynnego i szczerego poparcia, do czynu prawdziwie obywatelskiego. Deklaracje przystąpienia do Towarzystwa przyjmują podpisana dyrekcja w biurze „Towarzystwa wzajemnego kredytu mieszczan“ w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska, starostwo.

W listopadzie zamierza Towarzystwo otworzyć Bazar wyrobów krajowych w Stanisławowie, połączony ze stałą wystawą wyrobów krajowych, a to celem rozbudzenia poczucia do popierania przemysłu krajowego.

Wkładka jest tak małą, że wcale niezamożni ludzie mają możność przystąpienia do Towarzystwa, które wzięło sobie za zadanie, lud pracujący i konsumentów uwolnić od wyzysku, gniotącego kraj cały.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od zlr. 1-80 do zlr. 3-50;

Łak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smolę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe

tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią trwałość poręcza się.

NADESLANE.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie: Wielkie magazyny du Printemps.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kopusiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Dr. Henryk Kopecki

otworzył

kancelarię adwokacką

we Lwowie przy ulicy Skarbkowskiej liczba 5.

Ksawery i Ludgarda Budkowscy

udzielają nauki tańców tak w domach prywatnych jak i we własnym mieszkaniu. Za wyczerpanie wszystkich tańców w 24 lekcjach 8 złr. Honorarium składa się przy zapisie Rynek l. 12. I. piętro.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Zdzisław Szydłowski

b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, po odbyciu specjalnych studjów w klinikach prof. Widerhofera we wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteinowa w Pradze, osiadł we Lwowie ordynuje do 3 — 5. ulica Teatralna liczba 5.

Zmiana pomieszkania.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kopusiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Ciągnięcie 5. listopada b. r.

Promesy

na 3% Losy ogólna-austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

Główna wygrana

50.000 złr.

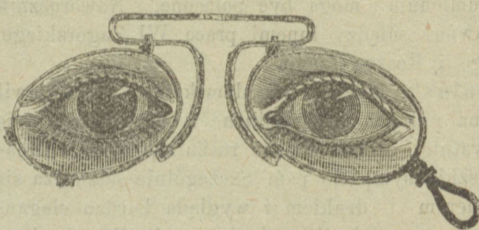
sprzedaje po 50 centów i stempel 50 centów. razem 1 złr.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie przy ul. Ducha. Najtańsze źródła okularów, okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reparaty najrychlejszej i najtańszej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. października 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Zaleski z Żykowa, W. Semler z Białej, R. Wojciechowski z Buska, L. Dreifuss z Ulanowa, D. Zuber z Bochni, H. Robé z Lipska.

Hotel WARSZAWSKI. W. Zadurawicz ze Stanisławowa K. Suski z Tarnawki, S. Kiniorski z Kowalówki, A. Bukowski z Tarnowa, Z. Samulewicz z Sanoka, K. Wodecki z Sypulki, N. Kostko z Londyna, J. Siemaszko z Kodłobiec, J. Koplak i R. Fialla z Borna, A. Friedländer, S. Kohn, J. Schlicke i W. Mandl z Wiednia.

ROZKAZ POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

wobec od dnia 1. października 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociąg posp.	Pociąg osobowy	Przebieg
Do Krakowa	6-01	2-50	9-01
Do Krynicy via Tarnów	—	—	9-01
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	3-57	9-40
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	3-48	9-17
Do Stryja	10-09	—	7-56
Do Kimpolungu	10-09	—	7-56
Do Radawicy	10-09	—	7-56
Do Hlibki	10-09	—	7-56
Do Nowosielicy	—	—	7-56
Do Stryja rangurskiej	10-09	—	7-56
Do Halijskiej via Halicz	10-09	—	1-43
Do Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16
Do Stryja, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16
Do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	1-41
Do Paszki, Miskolca, Munkacza, Zawojskiego i Stryja	—	—	9-16
Do Sokala i Białca	—	—	—
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—
Do Krakowa	10-41	8-07	5-26
Do Krynicy-Krynicy via Tarnów	—	—	11-01
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	2-58	—	9-41
Do Stryja	3-10	—	10-09
Do Stryja	6-36	—	10-52
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	9-56
Do Stryja rangurskiej	6-36	—	9-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56
Do Hlibki	6-36	—	9-56
Do Radawicy	6-36	—	9-56
Do Kimpolungu	6-36	—	9-56
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Stryja	—	—	6-16
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10-21
Do Stryja, Zawojskiego, Munkacza, Miskolca i Paszki	—	—	10-21
Do Białca i Sokala	—	—	6-16
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—

Dwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 8 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 28 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rum chinowy. Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 cent. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15. 215

KASY OGNIOTRWAŁE

Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego c.k. rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępcą dla Galicji Simon Degen we Lwowie, ulica Sykstuska l. 19.

Poszukuje bony francuskiej dla czteroletniej dziewczynki. Jonasz, Zygmuntowska l. 17. 596

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wyprobowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Panny lub wdowy katolicki w wieku od 25 do 30 lat poszukuje się do pielęgnacji trzyletniego dziecka, jako też i do prowadzenia domu. Warunki proszę listownie podać z terminem do 15. listopada b. r. pod adresem: M. Landau Zbaraz. 697

Zakupuje futra, meble, strzelby, maszyny i gerderobę; płaci gotówką Zakład Jaszczyszyna teatr. 704

Młody energiczny człowiek, kawaler obznajomiony w rachunkowości znajduje umieszczenie przy leśnictwie. Adres poda administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 705

Młody człowiek lat 25, władający dobrze językiem polskim i niemieckim poszukuje posady z kaucją lub bez. Łaskawe zgłoszenia do L. 2248 przyjmują Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów Kołomyjska 11. 701

Poszukuje się wspólnika do otwarcia cukierni, w jednym z większych miast na prowincji. Bliższa wiadomość w handlu p. Wojciechowskiego ulica Akademicka. 715

Cukiernia F. Nasalskiego przy ulicy Akademickiej we Lwowie poszukuje dwóch uczniów. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 688

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia. Adresować M. R. poste restante Stryj 721

Kamienica nowa do sprzedaży. Wiadomość w administracji. 720

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniw. Jagiellońskiej. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łancucie poleca P. T. Publiczności wyroby krajowe: Sukna brązowe i sieraczkowe przydatne na buty do polowania, bundy, kurtki myśliwskie, sukmany włóściarskie i t. p. Koce na konie, wózki i do nakrycia kółek. Szkarpetki, rękawice, gotowe bundy i kurtki. Płótna na białe prześcieradła, dymy, obrusy i serwetki, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i tureckie, Chusteczki do nosa, ścierki i t. p. Wyroby te wykonane są w krajowym wzorowym warstwie tkackim w Łancucie. Próbkki sukien i płócien wysła się na żądanie. Dyrekcja.

Poszukuje się krawczyny, wyrabiającej krawatki. Hotel Stadtmüllera drzwi l. 7. między 8—10 rano i 5—7 wieczór. 707

Dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacji, mogący złożyć znaczną kaucję, który od lat 18 aptekę na własny rachunek prowadził. Zgłoszenia pod A. K. Z. poste restante Lwów.

Kasy ogniotrwałe ze sławnej fabryki Braci Heskya we Wiedniu poleca firma M. Korkeš Lwów. skład maszyn rolniczych Lwów Gródecka 25.

Maly domek składający się z 2 pokojów i kuchni obok Lwowa (koleją za 10 cent.) pierwsza stacja, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość Łyczaków 64

Wdowiec 35-letni, z 2 dziećmi posiadający traktorynię i gotówki 2000 poszukuje panny w wieku od 20 do 30 lat z posagiem kilkuset złr. w celach matrymonialnych. Rozumiejąca się na kuchni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod J. B. poste restante Gródek. 724

Jednoroczny kurs zawodowy

wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 3. do 6. popoł. w konc. pryw.

SZKOLE HANDLOWEJ

plac Trybunalski l. 1. 2. piętro. L. E. Veltzé.

Rękawiczki jelonkowe w najlepszym gatunku tania poleca nowy rękawicznik Akademicka 3. w podwórzu. 722

Agent zdolny, do podróży po Galicji ze stałą pensją i prowizją, z kaucją 150 złr potrzebnym jest zaraz. Pierwszeństwo mają handlowcy. Zgłoszenia „Agent“ do admin. Kurjera. 728

Kupię fortepian z dobrej fabryki, mało używany. Adres: (J. K.) administracja „Kurjera.“ 726

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarnecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/65 cm.) kosztujący dawniej 6 złr sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej 1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 złr) F. Nizalowski, Lwów, Hotel Żorża

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Oferty uprasza Stanisław Roman Lwów, Jagiellońska l. 24.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemijana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 885

Tanio, sklepy do wynajęcia 3 plac Marjacki. 629

Pomieszkanie przy ulicy bocznej Łyczakowskiej bocznej l. 4. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 889

4 pokoje, przedpokój Zamojskiego 14. 686

Ulica Lipowa l. 4. są pomieszkania 4 pokoje z kuchnią, przynależnościami, 3 pokoje z kuchnią, przynależnościami zaraz za mierną ceną. 711

2 pokoje z kuchnią i przedsiónek piwnicą i strychem; w podwórzu studnia Ulica Gołębia 11. 717

2 pokoje z dwoma wchodami, kuchnia 2 pokoje, pokoje kawalerskie Łyczakowska 13. 716

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restaurację lub cukiernię ulica Zielona l. 5. Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem ul. Zielona l. 5.

Mieszkanie wspólne dla młodych Pannów ulica Krzywa 6. drzwi 662

Łyczaków 3. I. piętro 4 pokoi II. piętro 6. 727

Trzy duże frontowe pokoje przedpokój, nyża, kuchnia Mickiewiczza 22. 723

W realności Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej ulica Czarneckiego l. 1. naprzeciw Hotelu Warszawskiego są: 6 pokoi balkonem i przynależnościami zaraz do wynajęcia. 693

Dwa pokoje z kuchnią i pokojem kawalerski od 1. listopada 1892 przedrozie Waleckiej 4. 696

Pomieszkania. W domu pod 1. piętro przy ul. Brajerowskiej są od 2. października b. r. następujące pomieszkania do wynajęcia: I. piętro 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami; II. piętro 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami; III. piętro 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami; IV. piętro 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami; V. piętro 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami. Bliższa wiadomość u dozorkcy domu. 710

Mme. Marie

Wyższa szkoła kroju Wyrób form papierowych i pracownia sukien damskich we Lwowie, ul. Akademicka l. 12. Kurs nauki kroju rozpoczynają się 1. każdego miesiąca.

Tylko nieeksplozująca nafta.

Sklady: ulica Sobieskiego 1. 1 i Trybunalska 1. 10.

Najprzedniejszy olej do lamp Moderateur.

R. Ditmara nafta bezpieczeństwa
 najpewniejszy materiał do oświetlenia
 (R. Ditmars Sicherheits Petroleum)
 Galicyjską salonową i gospodarską naftę

poleca

najlepszy przetwór

R. DITMAR

Lwów, plac Marjacki liczbą 9.
 Telefonu Nr. 226.

Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Na żądanie Szan. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, za okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego 1. 1 i Trybunalska, pod 3 koronami.

Tylko nieeksplozująca nafta.

CEZARYNA
 niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
 Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA
 Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orz. związające i wzmacniające dział. płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach zębom powraca białość i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca
 znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowanie wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zlr.

J. IHNATOWICZ
 Lwów sklepy własne
 ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20.
 Czerniowce Rynek 1. 2.

Telefon 148. Telefon 148.

MICHAŁ FISCHER

właściciel składów drzewa opałowego przy ul. Janowskiej liczbą 4 (obok szkoły św. Anny) i przy ulicy Leona Sapiehy 1. 27.
 poleca

Drzewo bukowe suche i zdrowe

w stosach 4-metrowych
 po jeszcze dawniejszej cenie a 14 zł.

Łaskawe zamówienia prócz kantorów głównych przy ulicy Janowskiej 1. 4 i przy ul. Leona Sapiehy 1. 27, przyjmują:
 Pp. Sadłowski i Markiewicz, plac Kapitulny 1. 3.
 Piotr Chrzastowski (handel żelazny) plac Kapitulny 1. 1.
 Albert Szkowron, plac Maryacki 1. 7.
 Stanisław Wojciechowski przy ul. Akademickiej i p. Elster w Głównej trafice przy ul. Halickiej.

Do Ameryki.

KARTY JAZDY
 Niderlandzko - amerykańskiego
 Towarz. żeglugi parowej
 Kolowratring 9. WIEDEN
 IV. Weyringergasse 7 a.

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.
 Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Zażądajcie tylko

Ochrona od cholery Ochrona od cholery

Tokajskiego Koniaku

z pierwszej tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

Nieprzewyższony ten destylat uzyskał złoty medal na wystawach w Paryżu, Berlinie, Brukseli, Nicey, Bordeaux itd. i bywa polecany przez lekarskie powagi, jak prof. dr. Schnitzler na wiedz. poliklinice, dr. Link, lekarz pulk. we Lwowie, jakoteż uznany przez fachowców jak: dr. Neumann ck. chemik w Budapeszcie i ck. stacja doświadczalna w Klosterneuburgu.

Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach, handlach i reszauracjach.
 Objasnienia daje generalna reprezentacja:
A. Rosenthal. Lwów, ulica Sykstuska 1. 23. I. piętro

Jak długo zapas starczy, kosztuje
wszystko tylko 95 ct.

należy zatem zamawiać
ile możności szybko.

- 1 wielki szal damski, we wszelkich kolorach, niezbędny . . . 95 ct.
- 1 punktualnie chodzący zegar brązowy z gwarancją . . . 95 "
- 1 piękny pozłacany łańcuszek double z pięknym wisiorkiem . . . 95 "
- 12 sztuk chustek do nosa z trwałymi brzegami . . . 95 "
- 1 koszula damska, lub majtki dam. lub 1 gorset z obszewką haftow. . . 95 "
- 3 pary zimowych pończoch, sięgających wyżej kolan . . . 95 "
- 4 pary zimowych szkarpetek, grubych i ciepłych . . . 95 "
- 1 porcelanowy dzban b. piękny, b. wysoki i wielki . . . 95 "
- 6 łyżek, grubych, z prawdziwego bryt. srebra . . . 95 "
- 1 chochla, gruba i piękna z prawdziwego bryt. srebra . . . 95 "
- 6 sztuk noży i widelców, piękne, z prawdziw. bryt. srebra . . . 95 "
- 1 imit. brylant. pierścionek z złotą double . . . 95 "
- 1 para imit. brylant. kulczyków z świecącym bryl. . . 95 "
- 1 fajka z sztucznej pianki z okuciem . . . 95 "
- 1 cygarniczka z pianki z burszt. . . 95 "
- 1 piękna jedwabna chustka na głowę lub szyję 1 łokieć długa . . . 95 "
- 12 łyżeczek do kawy z bryt. srebra . . . 95 "
- 2 śliczne wazy na kwiaty z figurami z porcelany . . . 95 "
- 1 śliczny serwis do kawy z karlsbadzkiej porcelany, malowany, na 6 osób, w 15 częściach . . . 3:50 zł.
- 1 dobrze chodz. amer. budzik na biurko pod gwarancją funkcjonujący . . . 2:80 zł.
- 1 para eleg. spodni zimowych męskich, pięknie i modnie zrobione, z dobrej, grubej materji . . . 2:40 zł.
- 2 grube, mocne, prawie nie do zniszczenia koce na konie 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie, tylko . . . 3—zł.

Niepodobające się towary przyjmuje się napowrót i mienia się. Wysełka odbywa się dokładnie za pobraniem. Adres:

Biuro komisyjne Apfel
 Wiedeń, I., Fleischmarkt nr. 12/Kl.



Komisarz: Cóż tam znowu?
 Policjant: Przytrzymałem go — gdy sprzedawał ten elegancki garnitur.
 Złodziej: Już co było to było, ale ja garnitur kupiłem, a ten pan policaj za darmo mnie tutaj przyprowadził.
 Komisarz: Widzę, że masz dobry gust, spostrzegam bowiem na garniturze znak zaszczytnie znanej tu firmy **Helmana Kohna i Synów**, gdzie jest wybór najpiękniejszych ubrań męskich i dziecięcych — widocznie więc jest, że skradłeś, bo tam tylko porządni ludzie kupują.
 (Przez „Impresse“ we Lwowie).

Kantor wymiany
 c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane bez premji
- 5 % " " " "
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską bukowińską
- 5 % " " " "
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś samiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpał się kupon, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sama ponosi

KOKS.

Przy zbliżającej się porze zimowej mamy zaszczyt zwrócić znowu uwagę Szanownej Publiczności na nasz

Koks łamany.

Cena naszego
KOKSU

wynosi za 50 kl. 55 ct. z wolną dostawą do mieszkań.

Potrzebne reparacje i mniejsze przerabiania pieców i kuchni do opalania naszym

KOKSEM wykonujemy bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia telefonem lub kartą korespondencyjną będą bezzwłocznie uskutecznione.
 Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

**GŁÓWNY SKŁAD HERBATY
L. CZYŃSKIEGO**
Wiedeń, I. Wipplingerstrasse 4l.



poleca herbatę karawanową wprost z Rosji sprowadzaną w oryginalnych paczkach po 1/11, 1/2, 1/4 i 1/8 funt.

Herbaty wymienione, w stosunku do gatunku tanie.

Cena za funt: Familijnej 2 zł., Krasieńkij 2-50, Chumnyj 3, Aromatnyj 3-50, Imperatorskij 4, Bukietnyj 4-50, Tschornyj Liansin 5-20, Otkornyj Liansin 5-80.

Tylko powyższą marką ochronną zaopatrzone paczki pochodzą z mego składu.

Do nabycia w składach pierników: Lwów ul. Halicka 1. S., Kraków Sukienice, Przemysł Franciszkańska, Jarosław Wola. Wszelkie zamówienia, choćby najdrobniejsze proszę adresować do głównego składu

L. CZYŃSKI, Wiedeń, Wipplingerstrasse 4l.

Za złr. 4-25

sprzedaje od dziś na licytacji dobre zakupione, doskonałe, eleganckie, najmłodniejsze materje na

ubioiry męskie

tj. za połowę zwykłej ceny kosztu. Znakomite te materje odmierzone na największe kompletne

ubioiry dla panów

według najmłodniejszych wzorów angielskich, francuskich i wiedeńskich, sprzedaje się każdemu prawdziwie za bezcen po zł. 4-25.

Ścisł jest wielki.

Zapas zmniejsza się z każdym dniem. Należy więc spieszyć się z zamawianiem.

Wysełka na prowincję za pobraniem. Adres: **M. Apfel, Wiedeń, I., Fleischmarkt 12/Kl.**

**PIERWSZA
ZWIĄZKOWA GARBARNIA
w Rzeszowie,**

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki, (skóry podeszwiane) wszelkie ju-chty, skórki cielęce (szare, szagrynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

**Nakładem
E. WINIARZA
we Lwowie, ul. Dominikańska 4**

wyszedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia

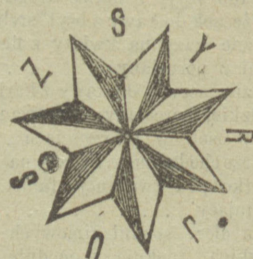
**Ilustrowany
KALENDARZ
Powszechny Galicyjski
na rok 1893.**

Cena 50 ent.

Za nadesłaniem przekażem 50 ent. Ekspedycja wysła nawet jeden egzemplarz pod opaską franko.

Tym samym nakładem wyszły: Kalendarz ścienny po 20 ct. Kalendarzyk kieszonkowy po 20 ct.

1000 marek pocztowych, około 170 gatunków 45 ent. 100 rozmaitych zamorskich złr. 1-70. 120 lepszych europejskich złr. 1-70 u G. Zechmeyra, Norymbergja, kupno, zamiana.



**SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego**
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wchód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenie hurtownych.
Ceylon, Mokę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2, ko złr. 1-
na prowincję 4/4 ko złr. 10 ct. 10
franko.

**Mariacelskie
M krople żołądkowe**

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),
stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.



Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonego znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct. Składniki są podane.

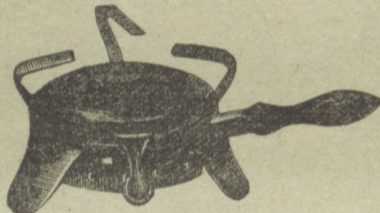
Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasek, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiński, apt. Rappaport; w Bełzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Borszczowie: apt. Marjan Piotrowski, w Brodach: apt. Bronisław Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dąbrowie: apt. W. Heinz, w Dolinie: apt. F. M. Trauffellaer, w Gliniach: apt. A. Helm, w Jeziernie: apt. Czemeryński, apt. Zahradnik, w Jezierzanach: apt. A. Krański, w Husiatynie: apt. Czerski, apt. Piekarski, w Kamionce strumiłowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, w Kopyczyńcach: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Feliks Walczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przędzimirski, w Pomorzanach: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowie: apt. Jaśkiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński, w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresek, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skole: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysoczański, w Stryju: apt. Chalbazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrogiewicz, w Turce: apt. spadkobierców M. Piąteka, w Zbarażu: apt. J. Kruh, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.

Wszystkie powagi zalecają jako prezerwatywę przeciw choleryze pié mleko, wodę itd. tylko przegotowane.

Perfekcyjny szybkowarek

D. R. P.
Nr. 60.615
Patentowany
we wszystkich
państwach
cywilizowa-
nych.



Polecająco omówiony w znaczniejszych fachowych pismach.

za użyciem tylko 30 gramów spirytusu doprowadza 1 litr wody w kilku minutach do wrzenia.

Do nabycia we wszystkich handlach żelaznych i magazynach dla naczyń domowych i kuchennych w całej monarchji.

Zródło zakupu dla grossistów: **Fabryka towarów z metalu BALDUINA HELLERA SYNÓW Cieplice (Czechy).**

FRITZ SCHULZE,

król. bawarski dostawca nadworny,
Insbruck (Tyrol) Rudolfstrasse Nr. 4/r.

poleca swe za znakomite uznane

nieprzemakalne **Haweloki**

„ **Płaszcze cesarskie,**

„ **Płaszcze od sloty,**

prawdziwe tyrolskie kurtki,

jakoteż swój wielki skład prawdziwych tyrolskich, karyntskich, styryjskich, ziellertalskich itd. loden.

TYROLSKIE LODEN DLA DAM

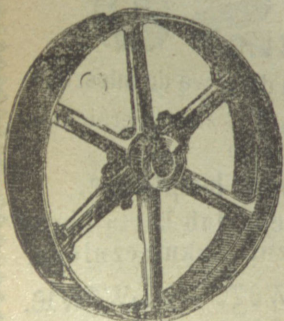
w największym wyborze w najlepszych gatunkach; dalej

ARTYKUŁY DO WYEKWIPOWANIA TURYSTÓW:

Prawdziwe tyrolskie trzewiki do gór (trwałość zagwarantowana), pończochy od śniegu, kije górskie, torby, wszelkie gatunki piór, prawdziwe styryjskie kapelusze itd.

Ilustrowany katalog i próbki loden odwrotną pocztą franco.

**FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynii**



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuchnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Najpewniejszą ochronę przed cholera osiąga się, używając

flanelowych opasek na brzuch

z chemicznie oczyszczonej wełny zdrowia.

Cena za sztukę dla dorosłych zł. 1-60, dla dzieci 1-20.

Należy podać objętość w pasie. Wysyłka za pobraniem. Szpitale i odsprzedający otrzymają opust.

Dom wysełkowy Em. Mandl,

Wiedeń, I., Fleischmarkt nr. 15.

Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest ok. uprzyw. galvano-elektryczny aparat „Reflector.“ dający się nosić na ciele niewidzialnie, z najlepszym skutkiem używany na seksualne osłabienie, nawet zastarzałe. Refektor jest we wszystkich państwach patentowany i odszczególniony wieloma złotymi i srebrnymi medalami. **System prof. dr. Volty.** Aparat, nieszkodliwy pod gwarancją, można wygodnie nosić w kieszeni. Lekarze wszystkich państw polecają zawsze. Broszury z ilustracjami i pouczeniem użycia gratis (w zamkniętej kopercie 10 cent. markę) wysła właściciel ok. przywileju **J. Augenfeld,** elektro-technik, Wiedeń, I., Schulerstrasse 18.

Skład towarów

D. LESSNER

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse Nr. 83,
w parterze i mezaninie.

Olbrzymi wybór nowości w materiałach modnych na

Sezon jesienny i zimowy 1892

z których tylko najmniejsza część jest przytoczona.

Szczególnie polecenia godne:

Demi drap we wszystkich modnych kolorach, podwójnie szerokie	za metr zł.	—52	Anglais rayé, 120 ct. szerokie sensacyjne	za metr zł.	1.35
Nigger bocker, podwójnie szerokie	"	—75	Changeant, wyborna materia modna, 100 ctm. szerokie	"	1.50
Drap uni, dobra materia wełniana	"	—90	Tyrolskie loden, 130 ct. szerokie	"	1.10
Foulé anglais brodé podwójnie szerokie	"	—95	Barchany, niepuszczające	"	—26
Kammgarn, czarne i w kolorach modnych, 160 ctm. szerokie	"	1.—	Flanele, imitacja	"	—28
Himalaya, bardzo eleganckie na kostiumy, 120 ct. szerokie	"	1.10	Islandzki flanelowy barchan, znakomity gatunek,	za metr 32 ct. i	—40
Sukno damskie, z czystej wełny, w wszystkich kolorach	"	1.25			
Cheviot noppé, 120 ctm. szerokie	"	1.30			

Nowości czysto wełnianych materji czarnych.

Oddziały specjalne

dla zasłon koronkowych, dywanów, portjer, futrzanych towarów i wszelkich gatunków towarów płóciennych.
Dla prowincji wielkie zbiory próbek i ilustrowane żurnale mady gratis i franco.

Nadzwyczajne, tanie, stałe ceny.

Apteczki domowe przeciwocholeryczne

wedle przepisów i wskazówek

Dra O. Widmana

ok. radcy sanitarnego i prymarjusza szpitala we Lwowie
zestawiła i utrzymuje na składzie

Apteka pod
Zygmunta



srebrnym orłem
Ruckera

we Lwowie.

Apte zki te zawierają obok rozprawki dra O. Widmana
wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż i niezbędne dla udzielenia
pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.

Cena ich wraz z opakowaniem 5 zł. w. a.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Skład w Przemyslu w aptece pod Gwiazdą Wład. Mańkowskiego.

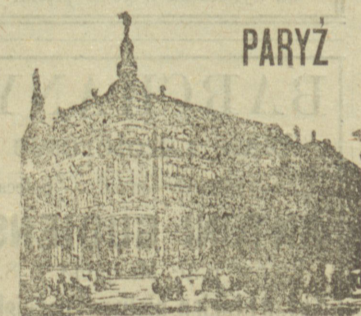
Największy w kraju skład
farb i artykułów gospodarskich
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, Kopernika 2
poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych
Oliwę Ia po 40 zł. za 100 k.
Bardzo dobrą do wszystkich maszyn
rolniczych Oliwę IIa po 38 zł.
Bardzo dobrą do maszyn kieratowych
i gorzelnianych Oliwę IIIa po 28 zł.
Najtańsze i najpierwsze źródło za-
kupna środków desinfekcyjnych.
Leopold Lityński, Kopernika 2.

Żołędź doborową

sprzedaje
Zarząd dóbr Zawaków
100 klg. wraz z worek loco
Halicz 6 zł.



PARYŻ

WIELKIE MAGAZYNY MODNYCH
TOWARÓW

Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

ilustrow. ogólnego album zawierają-
c go ryciny wszelkich nowych ubi-
orów na **PORE ZIMOWĄ**, na
żądanie z frankow. i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Co.
w Paryżu.

Również wysyłają się bezodpłatnie
próbki różnych materji składających
kolosalne zapasy magazynu **PRIN-
TEMPS**. (Dokładnie oznaczyć gatu-
nek i cenę)

Wysyłka do wszystkich
krajów.

W albumie znajdują się warunki
dotyczące kosztów przesyłki i oclenia.

Tłumacze do wszystkich języków.

Tylko

Ajencia „Impressa”

Lwów, św. Łazarza 10

podaje najniższe ceny
dla ogłaszających się w
dziennikach.

Zlecenia anonsów usku-
tecznia jak najlepiej —
adres jak wyżej.

Najwyborniejsze Cukry deserowe

atorem przez Szar. Odbierców za
najlepsze uznane zostały 1/2 kilo
mieszanych zlr. 1 20.

1/2 kilo Cacao proszkowane
w puszkach blaszanych zł. 1 50

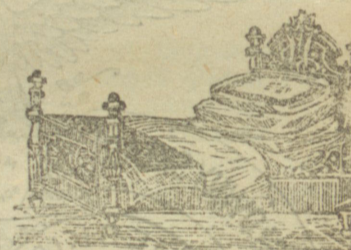
1/2 kilo Czekolady doskonałej
po 80, 80 ct. i wyżej.

1/2 kilo Karmelków mieszanych
75 ct.

poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.



Kto chce nabyć

dobre domowej roboty koldry lub ma-
terace — znajdzie największy wybór
w specjalnym składzie i pracowni wy-
robów poscieli pod firmą

JOZEF SCHUSTER

Lwów, Kopernika 1. 7.

Wielki wybór koców i chołdników.
!! Ceny bezkonkurencyjne najniższe!!
Cenniki gratis i franco.

Teatralną kawiarnię

otwieram w niedzielę 23. b. m. Zaprowadziwszy światło Auera
i urządziwszy z komfortem 7 salonów, zaopatrzyłem się we
wszelkie zimne i gorące przekąski, oraz piwa eksportowe, za-
kupilem fortepian elektryczny na wystawie wiedeńskiej
oraz trzy bilardy Seyferta i urządziłem zaciszną czytelnię
obficie zaopatrzoną.

Ze względu na P. T. Publiczność teatralną, zakład
otwarty do 3. rano. Liczę na doborową P. P. Publiczność i
zapewniając, że ją zadowolnię, polecam się jej względem.

Z poważaniem

Józef Ehrlich

właściciel kawiarni teatralnej.

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie plac Bernardyński 1. 15

poleca swój

od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

Obficie zaopatrzone w wielki wybór mebli w garniturach do salo-
nów z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego.

Kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz lustra
w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złotych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa wchodzące, przy-
jmuje po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne i gustowne
i wedle zlecenia dokładne wykonanie. (Lwów Impressa.)

Nowo otworzony magazyn i pracownia

SUKIEN MĘSKICH

pod firmą

BEŁTOWSKI & MOTYLEWSKI

przy ul. Sobieskiego 1. 4. we Lwowie

otrzymali towary w wielkim wyborze tak krajowe
jak i zagraniczne.



G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyzny damskiej.

Singera maszyny z czółenkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.
Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

Pierwszy chrześcijański Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.



Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szan. PT. Publiczność, że

otworzyłem magazyn gotowych męskich i dla dzieci ubiorów

tak własnego wyrobu, jak i z Wiednia sprowadzanych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. PT. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIĄTKOWSKI
 we Lwowie, przy ul. Krakowskiej, I. 30-32.



Elastyczne wałeczki
 Najlepszy i najtańszy środek do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągu.

Kit i gips do okien
 poleca
ALOJZY HÜBNER
 Lwów.

Nauki
 gry na skrzypcach
 udziela

Aleksander Kleiner,
 kompozytor,
 ul. Sykstuska I. 20 I. piętro.

BARCHANY

białe i kolorowe

po najtańszych cenach — poleca
ANTONI GUDIENS

Lwów plac Marjacki I. 8.
 Skład płócien, bielizny i pościeli.

Dla dziewcząt i chłopców
 do lat 14

Ciepłe płaszcze na zimę
 w każdej cenie.

Kapeluszyki,
 Czapeczki,
 Garniturki od 3 zł.
 wyżej,
 Płaszczyki, ka-
 tanki, paleta,

Sukienki od
 2 zł. wyżej.
 Pończoszki
 fil d'ecoss,

dla
dzieci



Przyjmujemy też własne materiały.
Jul. Berger i Syn
 Lwów, ul. Halicka 21.

Pierwszy zakład masarski na całą Galicję

pod firmą

FRANCISZEK UNDERKA „Ojciec“

ulica Krakowska I. 15

ma zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż ma codziennie na składzie świeże kiszki, kiełbasy do smażenia, kiełbaski, sule w formach, oraz wszelkie doborowe wędliny, jakoteż rolady i aupaiki, po jaknajumiarkowańszej cenie.

Przy sklepie znajduje się pokój do śniadań.

Zamówienia na prowincję uskutecznią się punktualnie i jak najrychlej.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich
 wystawach powszechnych.

Grubo posrebrzane sztuce i nakrycia do
 stołu wszelkiego rodzaju, ka-
 setki wyprawowe, serwisy
 stołowe, na herbatę i
 kawę, garnitury

w najprostszym do
 najbogatszego
 wykonania.



Christofle & Ska
 C. i k. nadworny dostawca. Wiedeń, I. Opernring 5.
 Cenniki i ill. taryfy
 gratis.

Specjalne
 Artykuły
 dla

hotelu, restauracyj
 i kawiarni jakoteż dla
 pensjonatów i menaży itp.

Pokład srebra jest na każdej
 sztuce wystawiany, jakoteż
 nazwi-
 sko **CHRISTOFLE**

i uboczna marka ochronna.

Zastępuje jedynie prawdziwe srebro.

12 łyżek	zł. 17.—	12 łyżeczek moca	zł. 7.—
12 widelców	17.—	1 choch'a	5.30
12 noży	17.—	1 choch. do mleka	3.20
12 widelców des.	15.—	1 łyżka do jarzyn	4.—
12 noży deserow.	15.—	12 podst. pod noże	8.25
12 łyżeczek do kawy	9.—	1 widelec półmisk	1.50

Do nabycia we Lwowie po cenach fabrycz-
 nych u Juliana Strzeleckiego w Rynek.



Od dawien dawna ze swej dobroci i
 zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
 w handlu

W. ADAMOWICZA
 w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1.40
 funt najlepszej w orginal. opak. zł. 2.50
 funt Imperjal cesarskiej zł. 3.50
 funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1.20
 Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo zlr. 9.50.

Herbata z Brodów !!

Herbata z Brodów !!

NAFTA

Zaopatrzwszy się podczas najtańszego letniego sezonu
 w znaczne zapasy niezapalnej, krajowej nafty, od-
 daję moim P. T. Odbiorcom kupującym całemi becz-
 kami, zawierającymi około 200 litrów
 po **zniżonej cenie.**

Na prowincję, gwarantując za najlepszą jakość
 i ustawami przepisaną niezapalność, wysyłam
 naftę we **Wtorki i Soboty** za przekazem do
 wszystkich stacyj kolejowych.

Na żądanie franco dostarczam cenników.

PIOTR MIACZYŃSKI
 we Lwowie, Sykstuska 47.

Ciągnięcie już 5. Listopada 1892.

3% Losy Zakładu kredytowego ziemskiego anstr.
 II. emisji.

Główna wygrana zlr. 50.000.

Sześć ciągnięć rocznie

sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy po zł. 1.75.

August Schellenberg

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata
 rocznie zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD **KALOSZY ROSYJSKICH.**

MĘSKIE MĘSKIE
 ZLR. 7.50 i 8. ZLR. 5. i 5.50.

MĘSKIE DAMSKIE i DZIECIENNE DAMSKIE.
 ZLR. 3.25, 3.75, 5 i 5.50. ZLR. 4. 4.50

MĘSKIE DAMSKIE i DZIECIENNE MĘSKIE i DAMSKIE
 ZLR. 3. i 3.25. ZLR. 3. 3.50 3. 75.

MĘSKIE DAMSKIE DZIECIENNE
 ZLR. 1.40, 1.60 i 2. ZLR. 1.30, 1.50 i 1.80

R. KRIMMER **HOTEL FRANCUSKI WE LWOWIE.**
 W. KUBLER. LWOW. BAT OREGO 3.5